Nr. 220. — **Rocznik XXII** **Środa, 27 września 1893.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. a. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 26 września.

Z bieżącej chwili.

(Położenie w Brazylii. — Walka przeciwko angielskiéj Izbie lordów).

Walka domowa w Brazylii nie została dotychczas rozstrzygniętą. Obydwaj przeciwnicy mają korzystne warunki, jeden bowiem posiada stały ląd pod nogami, drugi dość silną stósunkowo flotę. Pomimo kilkodniowego bombardowania stolicy, które z małą przerwą trwa do dzisiaj, ludność jest spokojna, a przynajmniej nie wzniecíła dotychczas rewolucyi przeciwko prezydentowi Peixocie, jak to uczyniła za panowania Fonseki, w obawie przed ogniem dział powstańczych. Peixoto musi widocznie mieć jeszcze dość wielkie wpływy, lub téż teroryzmem trzyma ludność stolicy w przynależnych karbach. Powstańcy posiadają wszystkie okręty brazylijskie, najważniejsze miasta po stolicy, Bahia i Pernambuco przechyliły się na ich stronę wraz z odnośnemi prowincyami, i co najważniejsza, opanowali wjazd do zatoki ze strony otwartego morza, tak iż forty, jeśli się jeszcze nie poddały, to poddać się muszą w skutek braku żywności. Doniesienie jednak, że również stolica odczuwa brak żywności, jest bezpodstawne, ponieważ koleją ze strony lądu można ją zaopatrywać w dostateczną ilość artykułów spożywczych.

Chociaż chwilowo w Rio de Janeiro panuje pozorny spokój, to jednakże prędzéj lub później wybuchnie tam pożądana przez powstańców anarchia, jeżli z jednéj strony bombardowanie, które admirał Mello wczoraj ponownie zarządził, sprawi znaczne spustoszenie, a prezydent Peixota nie będzie chciał ustąpić. Z jakiemi planami w razie zwycięztwa nosi się admirał Mello, trudno odgadnąć; mówiono pomiędzy innemi, że zamierza on odbudować monarchią, ale doniesienie to wymaga potwierdzenia. Za czasów monarchii była oczywiście wolność i bezpieczeństwo każdego obywatela większe, niż za republiki. Don Pedro II był tylko z imienia monarchą, Fonseca natomiast więcéj niż monarchą, prawdziwym despotycznym dyktatorem. Dla tego jest téż rzeczą prawdopodobną, że wielu, bardzo wielu życzyłoby sobie monarchii i monarchicznych stósunków.

W téj Anglii, któréj to wszystko w urządzeniach prawno-państwowych jest już pleśnią wieków okryte, co w innych państwach dopiero na lata lub na lat dziesiątki czas swego trwania oblicza; w téj „ojczyznie parlamentaryzmu“, która szczyci się tem, iż wyprzedziła całą ludzkość w zaprowadzeniu wolnomyślnych instytucyi politycznych i która dla tych swoich, powagą tradycyi owianych wytworów idei konstytucyjnéj ma cześć głęboko wkorzenioną — budzi się teraz prąd, otwarcie a niebacznie zdążający do usunięcia jednego z najcharakterystyczniejszych ciał reprezentacyjnych: do usunięcia Izby lordów! — Społeczeństwa często burzą dawne swe ideały, jak dzieci niweczą zabawki, o których marzyły dawniéj, a które już im się sprzykrzyły. W ostatnich czasach można było niejednokrotnie zauważyć podobny objaw: w Belgii, przy obradach, toczonych jeszcze do niedawna w konstytuancie nad rewizyą konstytucyi, odgrażano się nieraz senatowi; na Węgrzech dąsano się również nie tak dawno na Izbę magnatów, a oto teraz i w Anglii, w prasie, w poważnéj literaturze, na trybunach i w salach zgromadzeń angielskich, rozlega się potężny głos: Precz z Izbą lordów!

Hasło to jest bezpośredniem następstwem, jest jakby pierwszym uchwytnym rezultatem odrzucenia przez Izbę lordów Gladstonowskiego projektu samorządu dla Irlandyi. Nie chciała Izba panów przyjąć tego przedłożenia, które uchwaliła Izba gmin, więc precz z nią! — Właściwa jednak przyczyna, moralna niejako podstawa tego hasła tkwi głębiéj; opiera się ona na tem przekonaniu, które wypowiedział swego czasu lord Beaconsfield, gdy był jeszcze — Benjaminem Disraelim. W jednem z dzieł swoich napisał on wtedy: „Izba lordów i monarcha powiedzieli jasno i z zupełną świadomością, że wola Izby gmin jest decydującą... I istotnie Izba gmin stanowi absolutnie. Ona uosabia państwo“. Surowy ten wyrok o Izbie lordów wówczas, gdy go wypowiedziano, nie był nieuzasadniony. Było to w roku 1832-im, kiedy cała Anglia zajmowała się wielkim bilem reformy. Sytuacya była w pierwszéj części podobną do dzisiejszéj: Izba gmin uchwaliła ów bil, Izba lordów go odrzuciła. Wtedy jednak, w chwili krytycznéj, rozwiązano Izbę gmin, a gdy nowa Izba niższa, która wyszła z powszechnych wyborów, ponownie przyjęła bil reformy, Izba parów abdykowała przed nią i przed „wolą narodu“, objawioną w woli nowowybranych reprezentantów i również bil przyjęła. — Tak było wówczas; postąpienie Izby lordów było pełne zaparcia się i godne uznania, — wyrobiło jednak w narodzie angielskim przekonanie, że naród ten reprezentuje jedynie Izba gmin, a od téj premisy nie daleko już było do wniosku, iż — Izba lordów nie jest potrzebną. To też gdy dzisiaj Izba wyższa nie chce się zgodzić na uchwałę Izby niższéj, nie słychać już żądania, aby rozwiązać Izbę niższą, by naród w ten sposób mógł jeszcze raz wypowiedzieć swoją opinią o spornéj kwestyi, lecz za to tem głośniéj podnosi się hasło: precz z Izbą wyższą! Żądanie to postawiła nie dawniéj jak w dniu 18 bm. jako swój postulat otwarcie i z naciskiem, tak wpływowa rada wykonawcza narodowego zjednoczenia związków liberalnych w Anglii!

Od żądania niezawodnie jeszcze daleko do wypełnienia go i przedstawiciele liberalizmu w Anglii zapewne prędko przyjdą sami do przekonania, że za daleko posuwają się w swych pretensyach. Nawet Gladstone nie pochwala ich zdania, a chociaż zapewne on najbardziéj ze wszystkich pragnąłby widzieć ziszczonymi swoje zamysły co do Irlandyi, to jednak on pragnie tylko reformy Izby lordów. Reforma zaś nie jest jeszcze usunięciem, jest bowiem tylko zastósowaniem do nowoczesnych potrzeb tego, co okazało się praktycznem i czcigodnem w przeszłości.

* ***Komitet wyborczy dla miasta Poznania.*** Na mocy wezwania przez komitet prowincyonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie, niżéj podpisany komitet ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanownych Wyborców, że ***walne zebranie wyborców miasta Poznania*** odbędzie się ***w piątek dnia 29 września r. b.*** o godzinie 8-méj wieczorem na sali Lamberta w Poznaniu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie poselskie księdza prałata dr. Jażdzewskiego.
3) Wybór trzech kandydatów poselskich do sejmu pruskiego.
4) Wybór delegata i jego zastępcy.
5) Wnioski.

Prosząc o liczny udział, zwracamy równocześnie uwagę, że wstęp na salę dozwolony jest tylko wyborcom miasta Poznania. Wyborcą zaś jest ten, kto skończył lat 24, nie pobiera wsparcia z kas publicznych i nie utracił praw obywatelskich.

Poznań, 25 września 1893.

Komitet wyborczy dla miasta Poznania.

Dr. Kusztelan, prezes. — *M. Więckowski*, zast. prezesa.
Stanisław Pfitzner, sekretarz. — *Jan Wiśniewski*, skarbnik.

Teodor Andersz. Ignacy Chojnacki. Maciéj Dykier. Dr. B Erzepki. Bolesław Jagielski. Hieronim Jasiński. Dr. St. Jerzykowski. Roman Lisiecki. Józef Panieński. Ks. dr. Skrzydlewski. Walery Szulc.

* ***Następujące ogłoszenie***, dotyczące wyborów do sejmu pruskiego, zamieszcza dzisiejszy „Reichs. Anz.“:

„Na mocy §§ 17 i 28 rozporządzenia z dnia 30 maja 1849 r. wyznaczyłem dla wyborów do 18 peryodu prawodawczego terminy wyborcze:

do wybrania walmanów na dzień 31-go października r. b., a
do wybrania posłów na dzień 7 listopada r. b.

Berlin, 24 września 1893.

Minister spraw wewnętrznych
podp. *hr. Eulenburg.*

* ***Otrzymujemy*** następującą odezwę:

Szamocin, data stępla pocztowego.

Podnosimy głos prośby do Was, Bracia Katolicy, abyście nam przyszli w pomoc w naszéj niedoli duchowéj.

Jest nas w Szamocinie i okolicy około 1500 katolików, a nie mamy kościoła. Do parafialnego kościoła w Margoninie jest mila i daléj. Starym i dzieciom droga do kościoła za daleka i za przykra. Otoczeni łańcuchem kościołów innowierczych w Szamocinie i czterech wsiach pobliskich, wystawieni jesteśmy na największe niebezpieczeństwo wiary.

Aby nie zginąć, kościoła nam potrzeba, lecz sami bez Waszéj pomocy nie zdołamy go sobie wystawić.

Celem przeprowadzenia do pomyślnego skutku życzenia naszego, wybraliśmy z polecenia Najprzewielebniejszego Arcypasterza Komitet z pośród siebie i poprosiliśmy osoby nam życzliwe o poparcie tej sprawy.

Przyjdźcie nam w pomoc Szanowni Bracia w Chrystusie; najskromniejsza ofiara z podzięką będzie przyjęta. Czasy ciężkie, dziwić nas nie będzie, gdy składki nie będą wspaniałe — skromne a liczne również do pomyślnego doprowadzą końca.

Ofiary prosimy przesyłać na ręce ks. Lurca, proboszcza w Margoninie. Polecając sprawę naszę Bogu, mamy nadzieję, że On serca Wasze poruszy, i że dla Niego w biedzie naszéj nas nie opuścicie.

W imieniu katolików Szamocina i okolicy

Ks. Lurc, proboszcz. *M. Nowak. T. Grützmacher. M. Burzyński, Ks. Stanisław Kwiatkowski*, kanonik Metropolit. Gnieźnieński i dawniejszy proboszcz Margoniński. *Roman Komierowski. Ks. Bukowiecki*, dziekan Łekiński. *Ks. Szaal*, dziekan Czarnkowski. *Ks. Leon Gajowiecki*, proboszcz w Chodzieżu.

Wybory.

Członków komitetu wyborczego na powiat poznański wschodni, zapraszam na posiedzenie w przyszły piątek o godzinie 12 do Poznania do hotelu francuzkiego.

Kobylepole, dnia 26 września 1893 r.

Józef Mycielski,
przewodniczący.

* ***Walne zebranie wyborcze powiatu międzyrzeckiego*** odbędzie się w Zbąszyniu w Strzelnicy ***dnia 2 października o godz. 2 z południa.***

Komitet powiatu międzyrzeckiego.

Oświadczenia.

W obec nieuzasadnionego twierdzenia „Orędownika“, jakoby znaczna część duchownych Archidyecezyi podzielała jego zasady, i w obec przechwałek „Orędownika“ i „Postępu“, że im się udało zerwać solidarność rzekomo w obronie moralnych i materyalnych interesów naszego społeczeństwa, my niżéj podpisani kapłani oświadczamy jednomyślnie, jako apostołowie zgody i pokoju, że nietylko nie podzielamy zasad w tych pismach głoszonych, ale wręcz odrzucamy insynuacyą wszelkiego z niemi wspólnictwa, i upatrujemy w rozbiciu solidarności jak najgroźniejsze niebezpieczeństwo tak dla Kościoła, jak i narodu.

34. Ksiądz Hebanowski, dziekan lwówecki, Prałat domowy Jego św. Ks. Augustyn Jaskulski. Ks. Gieburowski. Ks. Rosochowicz, Ks. Chmarzyński. Ks. Kamieński. Ks. Rymarowicz. Ks. Krzesiński. Ks. Schneider. Ks. Piątkowski. Ks. Kałkowski. Ks. Głowiński. Ks. Fr. Nowak. Ks. Michalski. Ks. Laudowicz. Ks. Cieśliński. Ks. Gładysz. Ks. Zenkteler. Ks. Waleński. Ks. Krajewski. Ksiądz Hennig. Ks. Myller. Ks. Szramkowski.

* ***Od ks. dziekana Ertmana***, otrzymujemy następujące pismo:

„Oświadczenie duchowieństwa obydwóch naszych Archidyecezyi w znanéj sprawie „Orędownika“ i „Postępu“, podpisane także przez wszystkich moich Konfratrów dekanalnych w swoim czasie, skutkiem omyłki z méj strony nie doszło rąk Wielm. Jm. ks. W. Kobylińskiego, kom. Siedlimowa w dekanacie żnińskim, czego serdecznie żałuję.

Dowiedziawszy się dopiéro wczoraj przypadkowo o téj tak temu kapłanowi jak mnie wielce nieprzyjemnéj omyłce, przyjąłem na się obowiązek naprawienia jéj jak najprędzéj, i to w ten sposób, że z jego upoważnienia oświadczam, że ks. Kobyliński z najgłębszego serca tem samem co wszyscy kapłani obydwóch naszych Archidyecezyi o téj sprawie przejęty jest przekonaniem, i dla tego tak on jak i ja jak najuprzejmiéj o łaskawe umieszczenie jego nazwiska pod oświadczenie z dekanatu żnińskiego prosimy.

Kwieciszewo, 25 września 1893 r.

Z najgłębszym szacunkiem
ks. K. Ertman.“

Kółko włościańskie w Gorzycach ogłasza następujące oświadczenie:

Z boleścią dowiadujemy się, że ludzie, którzy się samozwańczo „stronnictwem ludowem“ nazywają, których lud polski nie zna, ani o nich dotychczas nie słyszał, w ohydnem piśmidle zelżyli najczcigodniejszego Patrona Kółek rolniczych JW. p. Maksymiliana Jackowskiego. Z oburzeniem oświadczamy, że my takich samozwańczych przewodników i opiekunów nie potrzebujemy.

Lud polski do tyla już oświecony, że takich szatanów z owoców ich pozna.

Ciebie zaś, najdroższy nasz Patronie i Ojcze, Kółko tutejsze prosi, ażebyś nie opuszczał ludu polskiego, któremu tyle zawsze okazywałeś i okazujesz miłości i poświęcenia.

Żyj nam jak najdłużej najczcigodniejszy nasz Patronie, a wdzięczność nasza dozgonna niechaj będzie nagrodą za przykrość, jakiéj doznałeś.

Precz z oszczerczemi, ohydnemi piśmidłami! Precz z „Orędownikiem“, precz z „Postępem“ i ich płodami jaszczurczemi „Głosem Polskim“ — nie polski to głos, ale szatański. Precz z „Kropidłem“ — nie kapłańskie to kropidło, lecz szatańskie, co smołą bryzga nienawiści piekielnéj.

Oświadczamy w końcu, że wyrzekamy się tego, ktoby nadal jedno z tych pism ohydnych i niepolskich miał prenumerować.

Gorzyce, 17 września 1893.

Szymon Napierała. Maciéj Wrzyszczyński. Michał Malek. Franciszek Rochowiak. Michał Kruszka. Michał Napierała. Stanisław Wesołek. Piotr Król. Tomasz Kruszka. Jakób Pietras. Kaźmierz Malecki. Marcin Bała. Wesołek. Jan Kluczyński. (Nazwisko nieczytelne.) Michał Bocian. Michał Kluczyński. Ks. Ignacy Klarowicz. Leon Guttry, prezes Kółka. Wincenty Kruszka z Słabomierza. Szczepan Kruszka z Dochanowa.

Traktaty handlowe i ks. Bismarck.

Widownia polityczna zaczyna się ożywiać. Wybory do sejmu już rozpisane, zajmą uwagę szerokich warstw społeczności politycznéj i nie małą wzniecą wrzawę.

Równocześnie toczyć się będą w Berlinie obrady konferencyi niemiecko-rosyjskiéj w sprawie traktatu handlowego, celem zakończenia zaciętéj walki cłowéj, jaka się toczy między dwoma najpotężniejszemi w Europie państwami

Wynik tych konferencyi rozstrzygnie nie tylko trudne i zawiłe kwestye, ale zarazem odnoszące się do utrwalenia lub podkopania dobrobytu nieledwie powszechnego w obydwóch państwach.

Widoki na załatwienie ugodowe kwestyi spornych są bardzo małe; tak przynajmniej utrzymują poważne głosy stron zaangażowanych. Mimo to odbyć się ma „próba“ ugodowéj roboty, próba ważna, ważniejsza może, jak się na pozór przedstawia, albowiem po bezowocnem rozchwianiu się konferencyi łatwo zmniejszyćby się mogło trwalsze zabezpieczenie pokoju europejskiego.

Opinia w kraju w obec prób ugodowych, jakie się podejmować będą w Berlinie, zachowuje się dosyć wstrzemięźliwie, pozostawiając rządowi odpowiedzialność za korzyści lub straty, wyniknąć mogące z wytworzenia nowéj sytuacyi. Kwestya ta ekonomiczno-handlowa jest swoją drogą kwestyą zanadto polityczną, żeby rozstrzygniętą być mogła z jednostronnego stanowiska téj lub owéj grupy interesentów.

To też opinia chętnie polega na dobrze ze wszech stron interesowanych, poinformowanym rozumie politycznym sfer rozstrzygających, a zaleca tylko przedewszystkiem ostrożność stanowczą w obec drugostronnych czynników, ćwiczonych we wszelkich sztukach dwuznaczności.

Już przy pierwszéj próbie załatwienia sporu przekonali się reprezentanci niemieccy dowodnie, jak dyskusya, prowadzona ze strony dyplomatów rosyjskich, umie sobie pozostawiać dwie drogi wolne do konkluzyi, a jawne pewniki i przyrzeczenia, udaremniać potrafi pokątnemi środkami.

Doświadczenia tego rodzaju muszą podwoić baczność i ostrożność w obec braku skonsolidowanego zaufania.

Świeżo jednak w grę wchodzi jeszcze jedna okoliczność, dająca dużo do myślenia.

Jak słychać, nagła podróż ambasadora rosyjskiego do Petersburga w ścisłéj jest styczności z zadaniami konferencyi, a mianowicie okazała się w ambasadzie rosyjskiéj nad Sprewą potrzeba poinformowania się najpoufniéj, jakby na korzyść Rosyi wyzyskać należało rzekome „pojednanie“ korony z ks. Bismarckiem, który, jak wiadomo, dziś zaleca rządowi dobry stosunek z Rosyą, chociaż za rządów własnych starał się na każdym kroku podnosić trudności dla wszelkich aspiracyi rosyjskich, a mianowicie w traktacie berlińskim wywiódł Rosyą w pole bez bezpośredniéj korzyści dla własnego kraju.

Dyplomacya ruska, umiejąca korzystać z każdéj okoliczności, niezawodnie zechce i w tym razie korzystać z „odrodzonego“ znaczenia, jakie odzyskującemu zdrowie eks-kanclerzowi może zbyt pochopnie narzucają jego gorętsi zwolennicy. Szczególnem by to bądź co bądź było zrządzeniem losów, gdyby polityka bismarkowska znalazła ostatecznie ukoronowanie, jakiego po stronie ruskiéj życzą sobie niezawodnie.

Sytuacya stanie się tem ciekawszą i bardziéj zajmującą, skoro w grę wchodzić by miały potężne czynniki moralne, z tradycyami, zupełnie odmiennemi od dzisiejszych aspiracyi.

Obawy w téj mierze podnoszone jednakże znaleść powinny załatwienie w pewniku, że śmiertelnie chory Bismarck, a Bismarck zdrów, są to dwa osobniki, które nie trudno rozróżnić. Za jednym przemawia opinia, oparta na dodatnich żywiołach jego przeszłości, drugiego zapewne okoliczności utrzymają w interesie spokoju i zdrowia, na stanowisku biernego obserwatora.

Obrady traktatowe, jak szły dotąd, tak i nadal pójdą swoją drogą, niezależnie od zapa-

trywań, jak się zdaje, należących już niepowrotnie do przeszłości.

W stuletnią rocznicę.

„Nie poszukujemy odwetu na wrogach, lecz na błędach naszych.“ Te słowa wypowiedział przed kilku dniami na uroczystości jubileuszowéj hr. Cieszkowskiego jeden z wybitnych naszych obywateli. Jakżeż one głębokie a piękne, jakże szczególnie dzisiaj odpowiednie.

Od wieku pośród kar Bożych niedołężność nasza wielce truchleje, od wieku umysł utrapieniem srodze ściśniony, a jednak w nieprawościach żadna się odmiana nie dzieje, a umysł w złem trwa, nic nie poruszony. Dziś we wiekową rocznicę pogromu wejdźmy w siebie, a zastanówmy się.

„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie“, a myśmy przez błędy nasze wszystko stracili, i mało dotychczas zasługujemy na to, abyśmy choć część odzyskać mogli. Od wieku jedynie Pana błagamy, aby się zmiłował, lecz bodaj, czy Go nie pobudzamy znowu, aby nam nie folgował.

Na błędach naszych szukajmy odwetu szczerą skruchą i poprawą.

Nie pogrążył nas nieprzyjaciel, nie zgubili możni, ani księża, jak niedawno plótł jakiś Zoil w ramocie o społeczeństwie poznańskiem, lecz zgubiła nas wieczna zawiść wszelkich mierności do wszystkiego co wybitniejsze, zgubiło nas ubóstwianie własnego j a, a wieczne śledzenie za zdźbłem w oku bliźniego, które do tego stopnia pochłaniało naszą żywotność, że staliśmy się dla obcych typem braku instynktu zachowawczego i wszelkiéj siły twórczéj.

Trzymał nad nami Bóg miecz długo podniesiony, i wydawało nam się, żeśmy się bali téj grozy Bożéj, żeśmy skupili się w duchu i pracowali nad odrodzeniem własnem. Ledwo nam jednak dał Bóg nieco wytchnienia, aliści już stary szatan zaczyna się rozwielmożniać, i najstraszliwszą na nas wypuszcza potworę piekielną, tj. zgorszenie maluczkich. A ludzie w pysze swojéj na oślep idą za błyskotliwem mamidłem i nie widzą, że z pięknéj fikcyi „Chrystusa narodów“ starają się znowu pawia zrobić i papugę.

Czas jest wielki do upamiętania. Bóg jeden wie, czy i kiedy wejdzie słońce, a my baczmy, aby nam wprzód rosa oczu nie wyżarła. Ukórzmy się i poprawmy, miłosierny Boże, bo wiemy, że jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość Twoja słusznie nas zgubić może. A w imię Ojca, Syna, Ducha

Błagajmy Pana — stwórz w nas serce czyste —
Odnów w nas zmysły, z dusz wypleń kąkole
Złud świętokradzkich — i daj wiekuiste
Śród dóbr Twych dobro — daj nam dobrą wolę!

W sprawie agrarnéj.

(Dokończenie).

Gdy ceny kupna wydostaną się z sieci spekulacyi i zredukowane zostaną do prawdziwéj swéj wartości, gdy gospodarz otrzyma znowu zapłatę za swoją pracę w dochodzie płynącym z téj pracy, natenczas przy wysokiéj produktywności pracy rólniczéj stan chłopski przyjdzie znowu prędko do dobrobytu i nabierze siły, która mu pozwoli przetrwać także lata niepomyślne i znieść dłużej trwające przesilenie. Zyskowna praca rólnicza sama przez się przeszkodzi temu, aby ludność wiejska nie ciągnęła tłumnie do miast, jak to się dzieje przeważnie od r. 1848.

Dr. Ruhland stawia drugą zupełnie prostą i naturalną zasadę: *Wieś ma uprawiać przeważnie zboże na chleb dla ludu.*

Celem przeprowadzenia téj zasady przemawia autor stanowczo za polityką ceł ochronnych. „Przez to i za pomocą odpowiedniéj polityki taryfy kolejowéj chroni się na zewnątrz krajową produkcyą zboża. Trzeba ją atoli popierać także przez ogólne postępy *w nasieniu, uprawie* i *żniwie*, w którym to kierunku należy przyznać niemieckiemu towarzystwu agronomicznemu tę niezaprzeczoną zasługę, że umiało w podziwienia godny sposób połączyć w służbie dla kraju naukę i praktykę. Pod kierownictwem najdzielniejszych ludzi fachowych dokonują się w całych Niemczech systematyczne próby uprawy zboża, aby w ten sposób wynaleźć dla każdéj okolicy najkorzystniejszy gatunek i szerzyć znajomość jego najracyonalniejszéj uprawy. Ręka w rękę z temi usiłowaniami toczy się walka przeciwko różnym chorobom zboża, któréj skuteczne przeprowadzenie zdaniem profesora Wolnego wystarczyłoby już samo, aby dowóz zboża do Niemiec uczynić zbytecznym. Na téj podstawie wreszcie wyłania się możliwość odpowiedniego zorganizowania handlu zbożowego.“

W ten sposób zyskanoby także podwaliny dla reformy repartycyi podatku gruntowego. Ważne szczegóły w téj sprawie podał dr. Ruhland w swéj rozprawie: „Z prawa konstytucyjnego i administracyjnego cesarstwa brytyjsko-indyjskiego“.

Na podstawie rozprawy B. H. Baden-Powella, który jest pierwszą powagą w prawnych stósunkach angielsko-indyjskich, podaje Ruhland bardzo cenne dane o stósunkach własnościowych w obszernem cesarstwie indyjskiem, mianowicie zaś o podatku gruntowym, o repartycyi i ściąganiu podatków, o stósunku podatku gruntowego do dochodu ze ziemi, a więc o kwestyach, które i w Europie czekają na reformę.

Stósunki indyjskie poznał dr. Ruhland szczególnie dokładnie, kiedy z polecenia niemieckiego rządu Rzeszy poddał ścisłym studyom na miejscu stósunki w państwach rólniczych Europy, włącznie z Rosyą, Azyi, Ameryki i Australii. Rezultaty téj naukowéj podróży agrarno-politycznéj poddał dr. Ruhland dotychczas dyskusyi tylko w drobniejszych publikacyach w „Tübinger Ztschrift für d. gesammte Staatswissenschaft“. — Całkowitego dzieła dotąd nie ma, głównie dla tego, ponieważ autor w ostatnich trzech latach oddany był prawie wyłącznie *praktycznéj* administracyi, jako dyrektor wielkiego kompleksu dóbr. Dobra te powstały przez zakupienie 37 gospodarstw, które znacznie przepłacono. Dr. Ruhland pisze o tem w swéj zajmującéj broszurze: „Z praktyki nowo założonego wielkiego majątku“ co następuje: „kupujący umyślnie zapłacił więcéj, aniżeli gospodarstwa były warte i to ze względu na zbyt wielkie obdłużenie sprzedających. W wielu wypadkach groziła subhasta, przy któréj przeprowadzeniu odnośnym właścicielom nie byłby został ani fenig. Życzeniem kupującego było, aby poprzedni właściciele mimo to nie wychodzili w ubóstwie ze swego dziedzictwa. I dla tego stoi to przepłacenie w ogólności w więcéj lub mniéj prostym stósunku do obdłużenia poszczególnych gruntów. Zapłacona przeto ponad wartość suma wynosi w ogóle 156,790 guldenów a w przecięciu co do wartości poszczególnych gospodarstw 31 procent.“

Zajmujący jest opis Ruhlanda, jak to obdłużenie powstało, jak dokonała się sprzedaż, nakoniec, co się stało z dawniejszymi gospodarzami. Jest to ustęp z dziejów rólnictwa z 19 stulecia. Równie zajmujące są dane autora z rozwoju wielkiéj własności, którą zarządzał. Praktyczne doświadczenia uczą, że przypuszczenie, jakoby wielka własność ułatwiała uzyskanie ilościowo i jakościowo najlepszych rezulatów przy relatywnie najmniejszych kosztach, jest z gruntu fałszywe. I w uprawie ziarna, jako też w hodowli bydła osięga średnie gospodarstwo najkorzystniejsze rezultaty. Tylko te gospodarstwa, które oko właściciela zupełnie objąć i kontrolować może, dają możność najodpowiedniejszéj kultury a tem samem i najwyższego zysku. Dr. Ruhland wykazuje, że dla wielkiego kapitału samodzielna administracya gospodarstwa jest tak trudna, kosztowna i wstrętna, że tylko w nader rzadkich wypadkach może być przeprowadzone założenie nowego wielkiego gospodarstwa, jeżeli nowy właściciel nietylko posiada bardzo wielki kapitał, ale nadto nadzwyczajne zdolności i energią. Środek przeciwko pochłanianiu stanu chłopskiego przez wielki kapitał znajduje Ruhland już w przepisie, że wykupione gospodarstwa nie mogą być pozbawione swego rólniczego charakteru. W takim razie musi wielki właściciel albo wydzierżawić, albo sam gospodarzyć, a wtedy straci ochotę do dalszego zakupna. Dalszy środek upatruje autor w rozwiązaniu kwestyi obdłużenia chłopów. Skoro bowiem długi nie będą wypychać chłopa z gleby, nie kupi jéj od niego żaden kapitalista.

Kwestya socyalna w Anglii.

W chwili, w któréj na klasycznéj ziemi kwestyi robotniczéj, w Angli, rozgrywa się strejk, jakiego świat dotychczas zapewne nie widział i w którym zarówno robotnicy, jak pracodawcy składają dowody dyscypliny i organizacyi, nabiera publikacya, ogłoszona przez „Royal Labour Commission“ zwiększonego, bo aktualnego interesu. Obszerny tom nosi tytuł: *Rules of Associations of Employers and of Employed* i reprodukuje po krótkim wstępie regóły związkowe wielkiéj liczby stowarzyszeń robotników i pracodawców. Najwięcéj miejsca w téj niebieskiéj księdze „Labour Commission“, zajmują związki robotnicze: 337 związków robotniczych przesłało komisyi swoje statuta. Co do istoty swéj, dzielą się przedewszystkiem w tak zwane „Triendls Societies“, są to znane związki kas robotniczych, następnie związki ochronne, mające w pierwszym rzędzie na celu kwestyą płacy, a w końcu w takie, które postawiły sobie za zadanie polepszenie położenia klas roboczych przez wsparcia kasowe, jakoteż przez solidarne strzeżenie interesów członków. Organizacya angielskich robotników i jéj szerokie rozgałęzienie nadto dobrze są znane, by wspomniana publikacya wiele w téj mierze mogła podać nowego. Wspomniemy jeno o szczegółach najważniejszych.

Najstarszem stowarzyszeniem robotniczem jest *Gold Beatres Trade Society*, założone w roku 1777, przeważna część związków liczy jednak 20—30 lat. Solidarne uregulowanie kwestyi płacy, czasu roboczego, sprawy terminatorów i innych warunków pracy są zazwyczaj w statutach podane jako cele związków, toż samo wspólne i jednolite uregulowanie stosunku do pracodawcy; rzadko natomiast bywają w regulaminach dotykane sprawy i tendencye polityczne. Kierownictwo spraw związkowych i administracya, poruczone są zawsze wybranemu wydziałowi, który odbywa tygodniowe, lub dwutygodniowe posiedzenia. Dla filii, rozsianych często po całej Anglii, ustanowione są subkomitety. Gwoli rozstrzygnięcia ważnych spraw, zwołuje się walne zgromadzenia ogółu członków, lub delegatów. Wiadomo, że istnieją także asocyacye związków roboczych, które obejmują często stowarzyszenia jednéj całéj gałęzi przemysłu. Wstęp wynosi od 3 d. do 2 funt. szter., nadto niektóre związki ustanawiają pewne warunki dla członków, np. co do wieku — zazwyczaj wymaga się wieku lat 21 do 45 — niektóre wykluczają kobiety, inne wymagają dowodu ukończonych lat nauki i innych formalności przy przyjęciu. Właściwem polem działania *Trade Unions* jest opieka nad członkami bez zatrudnienia.

Co się tyczy związków przedsiębiorców, to mamy przed sobą siedmdziesiąt statutów tego rodzaju stowarzyszeń. Najstarsze założone zostało w roku 1865. Stosunkowo krótki wiek stowarzyszeń pracodawców dowodzi, że przedsiębiorcy związali się dopiero wtedy, gdy, odosobnieni, nie mogli się oprzeć naciskowi organizacyi robotników. Prócz strzeżenia interesów handlowych w ciałach prawodawczych, uregulowanie warunków pracy, a mianowicie wspólne działanie pracodawców przeciw robotnikom w sprawach spornych w tych statutach najważniejszą odgrywa rolę. Niektóre regulamina wyraźnie wskazują na polubowne załatwianie sporów, co w statutach związków robotniczych rzadziéj się pojawia. Kierownictwo spoczywa i tutaj w rękach komitetu wykonawczego. Uczestnictwo ograniczone jest zazwyczaj do firm odnośnéj gałęzi. „National Labour-Union przyjmuje jednak każdego przedsiębiorcę. Niektóre domagają się od kandydatów, by w czasie, gdy się ubiegają o przystęp, nie pozostawali w sporze ze swoimi robotnikami. Opłaty zależą od rozmiarów przedsiębiorstwa, do tego stosuje się także liczba głosów, przysługujących poszczególnym członkom na mityngach. — Uregulowanie ogólnych jakoteż szczegółowo występujących sporów roboczych przewidziane jest zazwyczaj w statutach jako kwestya wspólna. Sprawa płacy robotników, czas roboczy, tudzież inne warunki pracy rzadko pozostawione są do woli poszczególnych członków, tak że wzajemne tychże zobowiązania są często dość znaczne. Co się tyczy zarządu funduszami, to najciekawszemi w niektórych związkach są te, które się odnoszą do wynagrodzenia szkód, wynikłych skutkiem strejków. Warunkiem do tego jest naturalnie, by bezrobocie było wynikiem zarządzeń kierownictwa związku, względnie zarządzeń, których przedsiębiorca nie wydał wbrew woli związku. Z temi postanowieniami łączą się w niektórych związkach starania o zastąpienie strejkujących robotników innymi.

Trades Councils przedstawiają połączenia związków robotniczych, ale nie dla wzmocnienia solidarności, jak federacye; popierają się one wprawdzie także finansowo i starają się o ugodowe załatwienie sporów, głównie jednak działalność ich dotyczy tych dziedzin, które dla pojedyńczych związków trudniéj są dostępne, jak wpływanie na prawodawstwo, propaganda, wzajemne informacye, i t. p. Ich członkami są delegaci związków. Mniejszego interesu dla kwestyi robotniczéj są reprezentacye Izb handlowych. Statuta tych korporacyi nie zawierają też wogóle żadnych postanowień pod względem socyalno-politycznym.

Z powyższego streszczenia okazuje się, że ostatnia księga niebieska *Labour-Comission*, choć nie jest zupełna, bo nie obejmuje wszystkich organizacyi związkowych, to przecież zawiera dużo materyału socyalno-politycznego, który przydać się może wszystkim badającym urządzenia społeczne i robocze — nietylko w Anglii.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 24 września.

(Spisek anarchistów w Wiedniu. — „Res bohemicae“. — Konstelacya parlamentarna.)

(∞) Po blisko 10 letniéj pauzie znowu wzmaga się ruch anarchistów w Wiedniu. W latach 1883 i 1884, jak wiadomo, wydarzył się tutaj szereg zabójczych zamachów anarchistów (Kammerera, Stellmachera itd.), które sprowadziły mały „stan oblężenia“. Zdawało się, że od tego czasu prąd socyalistyczny jedynie nibyto legalnemi drogami dążył do dopięcia swoich celów. W ostatnich miesiącach liczne, rozrzucane nocą pamflety anarchiczne przekonały policyą, że istnieje spisek, rozporządzający mianowicie tajną drukarnią. Otóż przedwczoraj odkryto ją w Siebenbrunnengasse pod numerem 65 (cyrkuł V, Margarethen).

Tam na 3-ciem piętrze dwaj czeladnicy stolarscy *Hahnel* i *Haspel* najęli pomieszkanie, składające się z izby i gabinetu. Przedwczoraj rano o 6 policyanci przyaresztowali wychodzącego do pracy w pewnéj fabryce Hahnela, następnie dostali się do wymienionego pomieszkania, gdzie schwycili Haspla, zanim mógł użyć przygotowanego rewolweru. W kanapie znaleziono ukrytą ręczną drukarnię, w kuferku cały skład bomb, dynamitu, nawet *pikriny*. Wczoraj i dziś uwięziono jeszcze 14 osób, podejrzanych o udział w spisku dwóch wymienionych anarchistów. Że istotnie drukowali oni rozrzucane w ostatnich czasach pamflety anarchiczne i rewolucyjne odezwy do wojska, to skonstatowano to natychmiast, zabrawszy mnóstwo egzemplarzy w pomieszkaniu Hahnela i Haspla. O ile nadto przygotowywali zamach dynamitowy, wykaże dopiero śledztwo. Uwięzieni robotnicy dawniéj należeli do obozu tak zwanych „niezawisłych socyalistów“, przed kilku zaś miesiącami odłączyli się od nich, oczywiście, aby utworzyć osobne kółko anarchistów.

Wielkie wrażenie w kołach poważnych sprawił szereg znakomitych artykułów, ogłoszonych w tutejszym „Vaterlandzie“, pod tytułem „Bohemicae res“, a podpisany: „Ein Czechophile“, po za którą to maską pono ukrywa się znany dziejopisarz, b. podsekretarz stanu hr. Leona Thuna, członek Izby Panów baron Aleksander *Helfert*. P. Helfert nie tylko jest „czechofilem“, ale właściwie Czechem, tylko konserwatywnym, jakoż w swem wielkiem dziele „Austrya od rewolucyi październikowéj r. 1848“ okazał bardzo wiele stronniczości dla Czechów i to zwłaszcza kosztem Polaków, Madziarów i Niemców. Ale mniejsza o to. To co zawierają 4 artykuły „bohemicae res“ w znakomity sposób streszcza wszystko, co szczery i rozumny przyjaciel *narodu czeskiego* może i powinien dziś wypowiedzieć o stósunkach czeskich, o słabości Staroczechów i bezprzykładnem, a samobójczem warcholstwie Młodoczechów. Mianowicie też autor w 3 artykule w znakomity sposób rozbiera kwestyą ugody czesko-niemieckiéj z r. 1890. Wykazawszy przedewszystkiem, że porozumienie się z niemieckimi współobywatelami jest koniecznością dla Czechów, dodaje: „Zawierając w r. 1890 ugodę, przywódzcy staroczescy zastósowali się do wyraźnego życzenia cesarza, i to w słusznem uwzględnieniu interesu całéj monarchii, jako też ludności czeskiéj.... Wszystkie poważne żywioły narodu czeskiego z radością przywitały tę ugodę.... Tylko brak silnych charakterów w obozie staroczeskim ułatwił Młodoczechom akcyą przeciwko ugodzie... Równie znaną jest rzeczą, że ugodę potępiają ludzie, którzy nie mają ani wyobrażenia o tem, co ona właściwie zawiera“... Daléj autor wykazuje, że ta ugoda była *nadzwyczaj korzystną dla Czechów*, i wyraża obawę, że nastanie czas, w którym Czesi z żalem pragnąć będą, aby owa ugoda była została przeprowadzona.

Nie powtarzamy dalszych wywodów autora, ponieważ wszystko to, co on wypowiada w wymienionym szeregu artykułów, w ciągu ostatnich 3 lat przy różnych sposobnościach wypowiedzieliśmy w naszych korespondencyach. Gdyby stan wyjątkowy i to, co może jeszcze nastąpi po nim, nie stanowiły dostatecznego dowodu trafności *naszych* poglądów, to ta gruntowna praca tak powołanego autora, jakim w sprawach czeskich jest p. *Helfert*, dostarcza nam zupełnéj pewności, że nie omyliliśmy się w naszych sądach. Możnaby mu chyba uczynić ten zarzut, że nie wystąpił wcześniéj z swą wytrawną krytyką i z swemi uczciwemi ostrzeżeniami, które w téj chwili trochę są podobne do ...„moutarde après diner“ czyli kadzidła dla umarłych!

Ale nie! Zawsze czas upamiętać się, a lud czeski może jeszcze naprawić potworne błędy frakcyi młodoczeskiéj. Naturalnie apostołowie radykalizmu starają się gorliwie o to, aby i ten głos prawdziwego Czechofila nie oddziałał na sumienie ludu i nie mógł zbić jego wywodów, przekręcają je lub podawają w podejrzenie jego przyjaźń dla Czechów. Jest to dawny zwyczaj wszystkich frakcyi radykalnych, obwoływać tych, którzy potępiają taktykę tych stronnictw, „wrogiem narodu.“ En miniature wybornie tę metodę nacechował Ibsen w swym „wrogu ludu“. Także autor artykułów „bohemicae res“ jest dziś wystawiony na tę gorżką próbę.

Teraz już wszyscy zgadzają się na to, że Izba poselska ogromną większością zatwierdzi *zatwierdzi rozporządzenie z 12 września*. Co do Koła polskiego, zatwierdzi je ono dla tego, że stały się w interesie zachowania najprostszego porządku i ładu publicznego koniecznem. Gdybyśmy nie mieli tego przekonania, oczywiście też nie przemawialibyśmy za zatwierdzeniem rozporządzeń. Natomiast żadną miarą nie można zgodzić się na teoryę absolutnego odrzucenia wszelkiego stanu wyjątkowego czyli chwilowego zawieszenia swobód konstytucyjnych. Wszystkie państwa, wszystkie rządy, liberalne, jak konserwatywne, widziały się niekiedy zmuszonemi uciec się do stanu wyjątkowego. „Les états périraient si on ne faisait ployer souvent les lois à la nécessité“ — zauważył Pascal. Państwo nie istnieje dla konstytucyi lecz konstytucya istnieje dla państwa, a jeżeli w danéj chwili przepisy konstytucyi nie sprzeciwiają się dobru państwa, nietylko można, lecz trzeba je zawiesić, jak to z niektóremi artykułami konstytucyi austryackiéj stało się świeżo w Czechach.

Oczywiście pozycya niemieckiéj lewicy w téj chwili, dzięki niedorzecznéj taktyce Młodoczechów, jest nadzwyczaj korzystna. Głosując bowiem w sprawie rozporządzeń z dnia 12 września przeciwko gabinetowi, mogłaby hrabiego Taaffego nabawić największych kłopotów. Jednakże lewica niewątpliwie głosować będzie za rozporządzeniami i to dla tego, aby zaznaczyć swój charakter „stronnictwa państwowego“. Trzeba mianowicie rozróżniać pomiędzy klubem lewicy a dziennikami niemiecko-liberalnemi, w których rozpanoszony żywioł semicki, lgnący zawsze do wszelkiego radykalizmu, choćby młodoczeskiego, i teraz bez wszelkiego względu na interes państwowy, chciałby wytworzyć pewną solidarność lewicy z Młodoczechami na tle „liberalizmu“ przeciwko gabinetowi. Ale klub lewicy, w którym pierwiastek konserwatywny znajduje silne oparcie zwłaszcza pomiędzy posłami z kuryi w. posiadłości, nie pójdzie tą drogą.

Natomiast nie mają sensu twierdzenia, że lewica głosować będzie za rozporządzeniami pod groźbą, że Tasffe rozwiąże Izbę. Hrabia Taaffe o tém wcale nie myśli. Bajki o zdziesiątkowaniu lewicy w nowych wyborach, powtarzane już bez wszelkiéj racyi w roku 1885 i 1891, są bajkami. Właśnie w ostatnich czasach kilka wyborów uzupełniających wypadło nader korzystnie dla lewicy. Gdyby zaś istotnie utraciła kilka z 110 mandatów, które posiada teraz, to zdobędą je tylko frakcye — *radykalne*. Hrabia Taaffe zaś jest zbyt ogiędnym mężem stanu, aby nie wolał układać się w Izbie z Plenerem i Chlumeckim, niż z Kronawetterem, Pernersdorferem lub Schoenererem.

Dla tego o rozwiązaniu Izby nie ma mowy. Natomiast byłoby wielce pożądaną rzeczą, aby istniejąca de facto liga *Koła*, klubu konserwatystów i lewicy, otrzymała ścisłą organizacyą za pomocą wspólnego komitetu wykonawczego. Przy teraźniejszym bowiem stanie rzeczy, wymagającym ciągłego meklerstwa i faktorstwa, rząd wprawdzie uzyska sankcyą parlamentarną dla stanu wyjątkowego i też przeprowadzi budżet, ale wszelka inna dodatnia praca parlamentu stanie się niemożliwą a wpływ parlamentu spadnie głęboko pod zero.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 25 września. Cesarz był w niedzielę obecny w Mohaczu najprzód na Mszy św. a następnie na ewangielickiem nabożeństwie połowem. Po południu odbyła się na cześć cesarza Wilhelma nad brzegiem Dunaju zabawa ludowa, któréj się cesarz przypatrywał najprzód z pokładu statku, następnie zaś wśród okrzyków ludności wysiadł na ląd i z bliska z widocznem upodobaniem patrzał na taniec w narodowych strojach. Na życzenie cesarza ugoszczono chłopców i dziewczęta obficie, cesarz ich obdarzył i kazał zrobić kilka zdjęć fotograficznych.

— Pastor Schall w Bahrdorfie napisał broszurę, w któréj zajmuje stanowisko przychylne socyalnéj demokracyi. Wobec tego zażądał dozor kościelny i rada gminna pod dniem 8 sierpnia, aby konsystorz w Wolfenbüttel wytoczył pastorowi śledztwo — tymczasem konsystorz wniosek ten odrzucił!

— „Magd. Ztg.“ donosi, że rząd nie powziął uchwały co do noweli do ustawy o interesach na spłatę, która ma zostać przedłożona parlamentowi téj zimy. Wszelkie poprzednie doniesienia innych pism, dotyczące szczegółów zmiany tej ustawy, polegają tylko na domysłach.

— Związek ewangielicki przyjął na jednem z ostatnich zebrań swoich następującą rezolucyą:

„Związek poboczny związku ewangelickiego na wsiach dekanatu St. Goarshausen, wyraża głębokie *ubolewanie* z powodu usposobienia ewangielickiego, jakie objawił w. ks. luksemburski, potomek starego ewangelickiego domu nassawsko-orańskiego przez zawarcie małżeństwa z katolicką księżniczką, a mianowicie przez przyzwolenie na katolickie wychowanie dzieci; wyraża on nadto *oburzenie* swoje z tego powodu, że wedle niezaprzeczonéj dotąd wiadomości dziennikarskiéj, ewangelicki dziekan M. z W., członek związku ewangelickiego, stanął na czele deputacyi, składającéj życzenia W. księciu, i uważa krok ten w razie, jeżeliby się okazał prawdziwym, za niezgodny z dalszem pozostaniem pastora w związku ewangelickim“.

— Dzisiaj odbyła się w Berlinie uroczysta introdukcya ks. Faiki na probostwie przy kościele św. Michała.

Telegramy.

Paryż, 24 września. Zebranie związku robotniczego, liczące około 800 osób, uchwaliło rezolucyą, opiewającą, że wszyscy socyalistyczni deputowani powinni porozumieć się z komitetem dla jeneralnego strejku, aby we wszystkich centrach przemysłowych i rolniczych strejk wywołać. Daléj zebranie powzięło rezolucyą, żądającą, aby Izba uchwaliła amnestyą dla skazanych z powodu wybryków podczas bezrobocia. W końcu zachęcano górników do wytrwałości.

Paryż, 25 września. Górnicy w Carmaux uchwalili ogólne bezrobocie.

W okolicy Mons zastrejkowali górnicy w kilku kopalniach. Liczba strejkujących wynosi 500. Jest obawa, że bezrobocie rozszerzy się jeszcze znaczniéj.

Paryż, 25 września. Do Syamu odpłynął nowy pancernik. Pertraktacye z rządem syamskim postępują naprzód, a skończą się uwzględnieniem wszystkich żądań Francyi.

Londyn, 25 września. „Times“ donosi z Aleksandryi, że kedyw otrzymał kilka listów z groźbą, rzekomo dla tego, iż zajął pojednawcze stanowisko wobec Anglii.

Paryż, 25 września. Z Buenos Ayres donoszą pogłoskę, że dr. Alem w Santa Fé został zamordowany i że pułk piechoty podniósł rokosz.

Londyn, 25 września. Biuro Reutera donosi z Buenos Ayres, że w prowincyi Buenos Ayres została mobilizowaną gwardya narodowa. Cały kraj wzburzony w skutek rozruchów powstuńczych. Pellegrini stanął w pobliżu Tucuman; sądzi on, że powstańcy poddadzą się. W Santa Fé imigranci popierają powstańców; walczono tam wczoraj cały dzień. Część wojska narodowego przeszła na stronę powstańców. Gwardya narodowa w Cordobie, Santiago i San Luis zorganizowała się, aby poprzeć Pellegriniego.

Buenos-Ayres, 25 września. Jenerała Mansillo i kilka innych osobistości aresztowano. Zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku publicznego, obostrzono. Krążą pogłoski, że Rio de Jenairo zamknięte zostało ponownie blokadą przez eskadrę powstańczą.

W kołach decydujących panuje obawa, że rewolucya przybierze wielkie rozmiary. Podczas walk w Santiago zostali powstańcy pobici przez wojsko rządowe pod dowództwem jenerała Boscha.

Santiago, 24 września. Z powodu zatargu pomiędzy marynarzami należącymi do syndykatu a nienależącymi, podłożyli pierwsi pod dom drugich bombę dynamitową. Eksplozya była straszną. Sześć osób zostało porozdzieranych na kawałki, 2 osoby poniosły śmierć na miejscu, a kilka osób zostało poranionych.

Wiedeń, 25 września. Z pomiędzy aresztowanych onegdaj anarchistów, wypuszczono na wolność dwóch, którzy wykazali, że w knowaniach innych aresztowanych nie brali udziału; resztę wydano sądowi krajowemu. Manuskrypt znalezionéj drukowanéj odezwy do austryackich mas ludowych, pochodzi z londyńskiego pisma anarchistycznego „Autonomist“. Jest do dowodem związku, jaki łączy aresztowanych z londyńskimi anarchistami. Znaleziony ekrazit i pikrinę wyrabiali sami aresztowani; bomby i inne skonfiskowane przedmioty były ściśle wyrabiane podług wskazówek Mosta. Znalezione pisma wykazują nadto niewątpliwe stósunki aresztowanych z amerykańskimi anarchistami.

Wiedeń, 25 września. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza odręczne pismo cesarskie, zawierające nominacyą jenerała kawaleryi Krieghammera ministrem wojny, a zarazem uwolnienie Merkla od kierownictwa ministerstwem wojny przy równoczesnem wyrażeniu mu najwyższego zadowolenia.

Budapeszt, 25 września. Podczas dzisiejszego, pierwszego po letnich feryach, posiedzenia Izby deputowanych, wniósł członek klubu niepodległości, Szalay, interpelacyą w sprawie znanéj odpowiedzi króla w Güns na przemowę deputacyi municypiów. Dep. Szalay zapytywał się prezesa ministrów, czy ostrze odpowiedzi zwrócone było przeciw partyi niepodległości lub przeciw stronnictwu Apponyi'ego, czy prezesowi ministrów znaną jest treść téj przemowy i w czem ostre słowa króla są uzasadnione. Następstwem przemowy króla będzie ściślejsze zjednoczenie się w ostatnich czasach niejednokrotnie poróżnionéj partyi niepodległości. Prezes ministrów odpowiedział, że wkrótce złoży oświadczenie równocześnie co do téj i innych pokrewnych jéj, a zapowiedzianych interpelacyi.

Na następnem posiedzeniu, które się odbędzie w środę, wniesie prezes ministrów Wekerle, jako minister skarbu, budżet na rok 1894.

Wiedeń, 26 września. „Wiener Ztg.“ ogłasza dekret cesarski do prezesa ministerstwa hrabiego Taaffe, zwołujący radę państwa.

Londyn, 26 września. Z Filadelfii donoszą, że wielu robotników w New Hampshire podjęło znów robotę, zgodziwszy się na zniżenie płacy o 10 proc. Niektóre dyrekcye kolei na Zachodzie chcą także w tyn. stopniu myto obniżyć. Robotnicy w fabrykach machin w Ohio zgodzą się prawdopodobnie na to obniżenie.

Londyn, 26 września. Z Shanghai donoszą, że rząd chiński odpowiedział na wspólną notę mocarstw zagranicznych, żalących się na złe traktowanie cudzoziemców w Chinach, a mianowicie w dzielnicach, stojących pod zarządem Czeng-Czi-Tung. Obwiniony urzędnik został zdegradowany i straci służbę, gdyby się tego rodzaju wypadki powtórzyć miały.

Towarzystwa i Spółki.

Od Tow. Przemysłowców w Strzelnie dochodzi nas następująca odezwa:

Do Szanownych Towarzystw Przemysłowych. Uznając potrzebę, postanowiło Towarzystwo Przemysłowców w Strzelnie przy zbliżającym się zjeździe Prezesów Tow. Przemysłowych, podać myśl ogólnego zastanowienia się, czyby nie było na czasie stworzyć organ przemysłowy, któryby specyalnie popierał przemysł polski, a tem samem zainteresował szersze koła przemysłowe.

Równocześnie dla zagwarantowania bytu temuż pismu proponujemy, aby każde towarzystwo uchwaliło dla niego odpowiednią subwencyą.

O zamianę zdań w téj kwestyi prosi

Zarząd

Dr. Szafarkiewicz, wiceprezes. *J. Szczepański,* sekretarz.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, wtorek, 26 września.

* **Donlesienia urzędowe.** Król pozwolił rotmistrzowi Elterlein w pułku kirysyerów westf nr. 4 nosić krzyż rycerzy I klasy król. saskiego orderu Albrechta.

* **Kościelnego Dziennika Urzędowego** dla Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj wyszedł rocznika VIII nr. 2 i zawiera pomiędzy innemi:

6) Personalia.

Archidyecezya Poznańska.

Dnia 16 lipca r. b. powołano ks. Kostenckiego, Neopresbytera na II mansyonarza do kościoła św. Wojciecha w Poznaniu.

Dnia 12 września r. b. powołano na wikaryaty: ks. Lorenza, wikaryusza w Lubiniu do Bród, a ks. Rosochowicza, wikaryusza w Brodach do Lubinia.

Dnia 13 września r. b. udzielono komendy:

Ks. komendarzowi z Koszut na plebanią w Winnéj Górze, a

Ks. plebanowi Marszewskiemu w Snieciskach na plebanią w Koszutach.

Dnia 14 września odebrał ks. Roman Kucner, wikaryusz z Bnina, wokacyą na wikaryusza substytuta w Donaborowie.

Dnia 20 sierpnia r. b. zmarł ks. Krefft, pleban w Marcinkowie. R. i. p.

* **Teatr polski w Poznaniu** Dziś we wtorek komedya Blizińskiego: „Pan Damazy.“

Ceny zniżone.

W czwartek operetka Offenbacha: „Płaczka i Smieszek,“ komedya Stan. Dobrzańskiego: „Złoty cielec“ i pierwszy akt opery narodowéj Kamieńskiego: „Krakowiacy i Górale.“

Ceny zniżone.

W sobotę po raz pierwszy sztuka Sardou: „Thermidor.“

* **Stan wody w Warcie** w Poznaniu dnia 25 września rano 0,30 m., w południe 0,32 m. Dnia 26 września rano 0,34 m.

* **Pan Czarliński** zaprzeczył był w liście do „Ost. Lok. Anz.“, jakoby pertraktował był z socyalistami. Zaprzeczenie to powtórzyliśmy w num. 212 „Kuryera“ (korespondencya z Bydgoszczy), — a dziś „Goniec“ chce nas stawiać pod pręgierzem za to, że nie uwzględniliśmy dementi p. Czarlińskiego. Niech młodzież „Gońcowa“ pilniéj studyuje gazety! Stwierdzamy przy téj sposobności fakt, że p. poseł Cz. zaprzeczył tylko w swojem imieniu.

* **Hr. Józef Tyszkiewicz,** zięć hr. Łąckiego na Posadowie, nabył dnia 25 b. m. dobra rycerskie Wojnowo, 4000 mórg od p. Alfonsa Kolskiego za pośrednictwem Centralnéj agentury dóbr F. A. Drwęskiego.

* **Prowizye** lombardowe za kwartał trzeci, należące się kasie pożyczkowéj poznańskiego Ziemstwa, trzeba zapłacić do 30 b. m.

* **Wybór** p. dr. Dziembowskiego na starostę krajowego dla W. Ks. Poznańskiego, został przez Najjaś. Pana zatwierdzonym. W przyszły piątek odbędzie się akt zaprzysiężenia i wprowadzenia w urząd p. starosty przez naczelnego prezesa, p. Wilamowitza.

* **W ogrodzie zoologicznym** odbędzie się jeszcze jutro koncert, który prawdopodobnie będzie ostatnim środowym koncertym w tym roku. Koncert ten rozpocznie się już o godzinie 4-téj.

* **Plon ziemniaków.** Podług sprawozdania związku rolników tak się w r. b. przedstawia plon ziemniaków: W. Ks. Poznańskie średnio, aż do poniżej średnio, Hanower dobrze, Brunświk, prow. saska i Brandenburgia poniżéj średnio, Slązk poniżéj średnio i nawet słabo, Prusy Wsch. może jeszcze będzie średnie, Prusy Zach. jak Slązk. — Kto więc nie musi, ten niech perek teraz nie sprzedaje i niech je w kopcach przezimuje.

* **Z odpoczynku** niedzielnego. Wczorajszéj nocy z niedzieli na poniedziałek, było nie mało bijatyk w Poznaniu i na Jeżycach. W sześciu miejscach w Poznaniu przywołano policyą do pomocy, aby położyła koniec bijatykom. Na Jeżycach pobili się przy tańcu cywilni ze żołnierzami. Tam także dopiéro policya porządek przywróciła. — Jakiś pijany rzemieślnik, przyszedłszy w niedzielę w nocy do domu, wyrzucił na ulicę żonę i dzieci. Zajęto się niemi i umieszczono u krewnych. Podobnych zajść w rodzinach rzemieślniczych jest nie mało w Poznaniu, a pewno i gdzieindziéj. Knajpy od samego rana potwierane, wabią do siebie ludzi przez cały dzień. Tam pełno pijaków i rozpajających się. Jakże też prawodawstwo, regulujące „odpoczynek niedzielny“, mogło pozwolić na to, aby wyszynki i knajpy przez cały dzień, nawet w czasie nabożeństwa były pootwierane!

* **Roki sądów** przysięgłych rozpoczęły się wczoraj pod przewodnictwem p. dyrektora sądu ziemiańskiego Weitzenmillera i trwać będą do 5 października włącznie. Sąd przysięgłych będzie rozpatrywał sprawy:

25 września przeciw robotnikowi Janowi Kaszkowiakowi z Binina, o nieprawne rybołóstwo i zamierzone morderstwo. Obr. adw. p. Seyda.

26 września przeciw czeladu. murarskiemu Robertowi Senftleben z Głogowy o krzywoprzysięstwo. Obr. adw. p. Placzek; przeciw dekarzowi Romanowi Gaertnerowi z Rogoźna o zamierzone pogwałcenie. Obr. adw. p. Rychłowski.

27 września przeciw kucharce Wilh. Kissmann z Moraska o dzieciobójstwo. Obr. adw. p. Landsberg; przeciw gosp. Wilh. Marx z olędrów Smolarskich o zamierzone pogwałcenie. Obr. adw. p. Chrzanowski.

28 września przeciw służącéj Paulinie Henkel z Gramsdorf (?) o dzieciobójstwo. Obr. adw. p. Cichowicz; przeciw robotnikowi Mich. Spychale z Rudek o pokaleczenie, wskutek którego śmierć nastąpiła. Obr. adw. p. Lehr.

29 września przeciw synowi gosp. Franciszkowi Karasiowi z Plewisk, o morderstwo. Obr. adw. dr. Lewiński.

30 września przeciw parobkowi Janowi Nowakowi z Kunowa, o pokaleczenie, wskutek którego śmierć nastąpiła. Obr. adw. p. Jacobsohn.

2 października przeciw malarzowi Fryd. Kretschmerowi z Poznania o zamierzone morderstwo. Obr. adw. p. Woliński.

3 października przeciw kapitaliście Schachtmeyerowi z Swarzędza i rólnikowi Curt Schachtmeyerowi z Białęcina o oszukaństwo, używanie sfałszowanego dokumentu, odn. o pomaganie w témże. Obrońcy pp.: Panieński i Woliński.

4 października przeciw kupcowi Arturowi Werth z Poznania i agentowi Gustawowi Probst z Szczecina o oszukańcze bankructwo. Obrońcy pp.: dr. Lewiński i Woliński.

5 października przeciw parobkowi Józefowi Nowackiemu z Skrzynek o zamierzone pogwałcenie. Obr. radzca spraw. p. Naschinski; przeciw czeladnikowi kominiarskiemu Michałowi Zymkowi z Krotoszyna o krzywoprzysięstwo. Obr. adw p. Trąmpczyński.

* **Zwracamy uwagę** na zamieszczone dzisiaj ogłoszenie „Bodegi kontynentalnéj“, która od lat 18 na lądzie stałym istnieje i wielkiem cieszy się uznaniem, czego najlepszym dowodem, że posiada już 50 filii. Od października zaś posiada 51 filią i tu w Poznaniu w hotelu Myliusa. W lokalu tym sprzedawane będą tylko wina hiszpańskie, portugalskie i włoskie na kieliszki wprost z beczek oryginalnych i angielskie wódki, mianowicie whisky. Oprócz tego będzie zimny bufet, który pewno życzenia wszystkich gości i w tym kierunku zadowoli.

* **„Pos. Tageblatt“** tak pisze o prawie pokrzywdzonych przez urzędników administracyjnych w dochodzeniu wynagrodzenia: „Dotychczas było zwyczajem w niektórych dykasteryach administracyjnych, że wynagrodzenia strat przez urzędników wyrządzanych, trzeba było dochodzić w drodze procesowéj. Otóż w porozumieniu się z Najwyższą Izbą obrachunkową postanowiono, aby takie wynagrodzenie, jeżeli ono jest uzasadnionem, pokrywał odnośny urzędnik z swéj pensyi. Przy odciąganiu z pensyimają w takim razie władze przestrzegać pewnych słusznych względów. — Dobrzeby było, aby „Pos. Tagbl.“ podał ten dekret w całéj rozciągłości, z datą.

* **Z powodu** przeprowadzki, która czeka niemało lokatorów w tych dniach, zamieszcza „Pos. Ztg.“ zestawienie praw i obowiązków wynajmującego i lokatora. — Niektórzy twierdzą, że dopiero trzeciego dnia w pierwszym miesiącu kwartału są zobowiązani wypróżnić mieszkanie dla następcy. Mylnem jest takie twierdzenie, bo dniem wypróżnienia pomieszkania jest pierwszy dzień kwartału, chyba, że w kontrakcie zastrzeżono sobie inne warunki wyprowadzenia się. Gdyby zaś ten dzień przypadł, jak to jest w roku bież. z 1 dniem października, na niedzielę, nie potrzeba się tego dnia wyprowadzać. Miejscowe władze policyjne mogą za przyzwoleniem rejencyi, przedłużyć termin przeprowadzenia się. Takiego atoli rozporządzenia policyjnego niema na Poznań, trzeba się więc wyprowadzić, czy to z wielkiego, czy z małego pomieszkania w mieście naszem, w poniedziałek, dnia 2 października. — Gdyby stary lokator się nie wyprowadził, lub w inny sposób nowemu lokatorowi utrudnił lub uniemożebnił wprowadzenie się, w takim razie nowy lokator może jedynie czynić za to odpowiedzialnym gospodarza domu. Przywoływanie policyi do pomocy, aby usunąć przeszkody, stawione przez starego lokatora, jest prawnie niedozwolonem. Policya tu nie może nic poradzić, bo takie spory należą przed sąd. — Gospodarz, któryby starego lokatora chciał zmusić do opuszczenia mieszkania przez wystawienie okień, drzwi i t. p., podpada karze. Tylko procesem o egzmisyą może się gospodarz pozbyć takiego lokatora. — Jeżeli stary lokator nie zapłacił komornego w części lub w całości, w takim razie przysługuje gospodarzowi prawo retencyjne t. j. zatrzymanie sprzętów. Może też gospodarz zatrzymać te sprzęty, jeżeli mu się coś z jakiego innego tytułu kontraktu najmu należy. Gdyby wyprowadzający się lokator nie pozwolił zabierać tych rzeczy, w takim razie może policya dopomódz gospodarzowi, ale tylko wtedy, gdy te rzeczy są w domu; jeżeliby się znajdywały już na ulicy, natenczas nie może ich nikt bezkarnie do domu napowrót wnosić. — Gospodarz potrzebuje tylko powiedzieć lokatorowi, że te a te rzeczy zatrzymuje na pokrycie długu dzierzawnego, a lokator, któryby takie wymienione rzeczy zabrał z sobą, podpada karze.

* **Tutejsza** Izba karna skazała wczoraj niezam. Mar. Szymańską z Poznania na miesiąc więzienia za przechowywanie skradzionych rzeczy. Udowodniono jéj, że ukrywała rzeczy, które Walkowiak i Zieliński, odsiadający obecnie za tę kradzież więzienie w domu karnym, skradli byli w nocy 8 stycznia rb. w restauracyi Schwersenza.

* **Tutejsze** stronnictwo wolnomyślne zbierze się jutro na sali Lamberta o godz. 8 i pół wieczorem, celem postawienia kandydata do sejmu pruskiego, „Pos. Ztg.“ zachęca swych przyjaciół politycznych do licznego zebrania się, bo na tem zebraniu będzie także mowa o organizacyi wyborczéj. Trzeba się, tak mówi „Pos. Ztg.“ wziąć do pracy, bo nikt nie wie, jak wybory ułożyć się mogą, z powodu nowego regulaminu wyborczego.

* **Ze szkoły.** W Rudochowicach pod Pszczyną na Slązku, chciał nauczyciel Gritz wymódz z chłopca przyznanie się do winy. Użył on do tego szczególnego środka, bo położył chłopca głowę na pieńku, grożąc mu, że mu głowę utnie toporem, jeżeli się nie przyzna. Oddano rzecz sądowi. Przez najwyższe instancye toczył się proces przeciw temu nauczycielowi. Sąd Rzeszy odesłał sprawę przed Izbę karną w Pszczynie, która skazała nauczyciela na 14 dni aresztu. Przeciw temu wyrokowi wniósł zasądzony rewizyą do sądu Rzeszy.

* **Inowrocław,** 25 września. Na wiecu wczorajszym było, szczerze licząc, osób około 500, nie samych stronników Czaplów, tylko uczciwych wiecowników nawet z dalszych stron, którzy przybyli spowodowani fałszywemi wieściami. Gdyby nie to, ubyłaby spora część. — Zresztą nie trudno tu po nieszporach wychodzących z kościoła ludzi złowić na bezpłatne widowisko. — Wiec zagaił p. Józef Czapla weterynarz, przewodniczył p. Ludwik Czapla; ze znaczniejszych nie było absolutnie nikogo. Między tymi, którzy podpisali zaproszenie na wiec (z małemi wyjątkami, które chcą odwołać) znajdowali się ludzie wprost niekościelni. Opozycya, która się podnosiła na wiecu, przyduszono w początku oznajmieniem, że nikt oprócz z góry wyznaczonych mówców nie będzie przypuszczony do głosu. Wskutek tego wystąpili z mowami tylko p. Grossmann jako pierwszy mówca, który przemawiał w sprawie związku ludowego i Szałkowski, jako drugi, który odczytał swoje opus o połączeniu się gospodarzy wiejskich z mieszczaństwem. Klaka, choć dobrze zorganizowana, czasami dopiero za nawoływaniem dopisywała.

Rezolucye przyjęto na wiecu następujące:

I. My Polacy zgromadzeni na wiecu inowrocławskim uważamy dzisiejszy sposób pracy na polu publicznem za pomocą wyzwisk i szczucia jednéj warstwy narodu na drugą za zgubny. Wzywamy więc lud polski do utworzenia ogólnego związku ludowego.

II. My itd. zastrzegamy sobie wolny przystęp do każdéj pracy (n. b. pp. Czapla i Grossmann są w dozorze kościelnym, w Spółce pożyczkowéj, w radzie miejskiéj, w pierwszéj nawet dyregentami).

III. My itd. upraszamy Koło polskie w Berlinie o staranie się o naukę języka polskiego.

* **Inowrocław.** W miejsce przesiedlonego z dniem 1 października r. b. wyższego nauczyciela gimnazyalnego p. dr. Looscha, przychodzi tu z tymże dniem p. dr. Lohrer z Grodziska.

* **W Toruniu** miało się odegdaj odbyć zebranie antisemickie, na którem chciał przemawiać poseł do parlamentu, p. Leuss, ale ledwo mówić zaczął, powstał krzyk i hałas. Trzeba było rozwiązać zebranie. Miało też przyjść do kułaków, które także p. Leussowi dostać się miały. Widocznie mają żydzi w Toruniu wielu przyjaciół, którzy ich popierają.

* **Przed Izbą karną** w Gdańsku stawał zeszłéj soboty p. Palędzki, były odpowiedzialny redaktor „Gazety Gdańskiéj“, oskarżony o obrażenie nauczyciela i organisty p. Gollnicka w Parchowie. „Gazeta Gdańska“ w num. 10 i 16 umieściła dwa listy z parafii parchowskiéj w Kartuzkiem, omawiające stósunki tamtejsze, mianowicie pisała o organiście p. Gollnicku, ożenionym z luterką, który też w luterskim kościele brał ślub. Stało w jednéj z korespóndencyi, że wiele dziewcząt katolickich w Parchowie wychodzi za ewangelików, lekceważąc sobie Kościół katolicki i mając przykład w organiście p. Gollnicku. Była też w artykułach mowa o tem, że organy wydają dziwaczne tryle, że p. Gollnick z powodu niedostatecznego władania polskim językiem, nie umie kierować śpiewem w kościele. W końcu ubolewano nad tem, że choć rejencya przyrzekła p. Gollnicka przesiedlić, dotąd się to nie stało.

Z podanych świadków zawezwał sąd tylko ks. proboszcza Kochanowskiego i radzcę rejencyjnego ks. Plischke, który atoli nie stanął z polecenia naczelnego prezesa. Jako świadek dowodowy stawał sam p. Gollnick. Ks. prob. Kochanowskiego postanowił sąd nie zaprzysięgać, ponieważ nie chciał dać odpowiedzi na pytanie: czyli sam pisał lub układał inkryminowane artykuły. Stwierdzono, że p. Gollnick został przysłany do Parchowa, w strony zupełnie polskie, a ponieważ włada niedostatecznie polskim językiem, przeto zarząd kościelny zaraz w początkach założył protest przeciwko niemu jako organiście. Uznano zarzut zrobiony p. Gollnickowi, jakoby był przyczyną, że w Parchowie zachodziły mieszane małżeństwa, za niesłuszny. Tak samo zarzut, jakoby należycie nie umiał grać na organach. Zaprzysiężony p. Gollnick zeznał, że jeśli zachodziły fałszywe tony, to winne temu wiatr i wilgoć. Jeśli zaś śpiew kościelny nie szedł, jak iść powinien, to dla tego, że p. Gollnick dostatecznie nie włada polskim językiem, lecz nie może za to, że go rejencya tam posłała.

Mimo obrony p. Dobego sąd po dłuższéj naradzie, skazano redaktora za artykuł pierwszy na 100, za drugi artykuł na 50 m. kary.

* **Z Królestwa Polskiego.** Żydzi cisną się z dalszych guberuii nad granicę pruską celem wychodźtwa do Ameryki. Straż graniczna pruska nie wpuszcza ich do kraju. Ztąd w nadgranicznych pasach po rosyjskiéj stronie wielkie zbiorowisko obcych żydów, a w niém bieda, nędza, głód i choroby. Władze rosyjskie rady dać i zaleść nie mogą.

* **Na cholerę** zachorowało w Hamburgu wczoraj 8 osób, 4 z nich umarły. Z dawniejszych chorych umarły 3. — W Altonie zachorowały wczoraj trzy osoby i trzy umarły.

Umarli nadto wczoraj w Niemczech na cholerę: w Bodenwerda 1 osoba, w Heerdt 1 osoba, w Szczecinie 1 osoba.

Wiedeń, 25 września. W ostatnich dwóch dniach zachorowały w Peszcie43 os., um. 33, w Lwowie zach. 33, um. 11. W okolicy Rymanowa i Sanoku szerzy się cholera.

Kilenia, 25 września. Do Itzeloe przybyła pewna kobieta z Hamburga i zachorowała na cholerę.

Rzym, 25 września. W czasie ostatniej doby zachorowało: w Palermo 8 osób, umarły 3, w Livorno 8 zach., um. 4 osoby.

Carogród, 24 września. W Golacie i Pera nikt nie zachorowało wczoraj i dziś. W Skutari zach. wczoraj 5 os. a um. 1.

W Rosyi nie ustaje cholera, ale zabiera ofiary bezustannie. W Petersburgu (18—20 bm.) um. 78 osób, w Moskwie 10, w gub. mosk. zach. 124, um. 74, w gub. grodzieńskie zach 189, um. 114, w woronezkie zach. 399, um. 207, w charkowskiej zach. 120, um. 58.

* **Z Bahowy** (w Bułgaryi) gdzie się to, jakeśmy wczoraj donosili, toczył proces przeciw żydom o zamordowanie dziecka chrześciańskiego nadszedł dziś telegram, że wszystkich podsądnych uwolniono od winy.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 27 września Przeniesienie św. Stanisława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 56. Zachód o godzinie 5 minut 43.

Telegram giełdowy.

Berlin, 26 września 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica stalej.		
na wrzes.-paźdz.	149 —	149 -
na listop.-grudz.	151 75	151 75
Żyto stalej.		
na wrzes.-paźdz.	127 75	129 —
na listop.-grudz.	130 —	130 75
Olej rzep. spok.		
na wrzes.-paźdz.	48 —	48 —
na kwiecień-maj	49 —	48 80
Okowita stalej.		
eksportowa . .	33 80	34 10
na wrzesień . .	32 —	32 40
na wrzes.-paźdz.	32 —	32 40
na paźdz.-listop.	31 70	32 —
na listop.-grudz.	31 70	32 —
na maj	37 40	37 70
spożywcza . . .	— —	— —
Owies		
na wrzes.-paźdz.	159 50	160 25
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	50	
okowity kw. ekp.	110,000	20,000
. . spoż.	0,000	0,000

	25	26
Niem. 3% poż. pań.	85 20	85 20
Consol. 4% . .	106 30	106 30
Consol. 3½% .	99 70	99 75
Pozn. 4% l. zast.	102 10	102 10
Pozn. 3½% l. zas.	95 90	95 90
Pozn. listy rent.	102 90	102 70
Poznań. oblig. .	94 40	94 50
Austr. banknoty	161 35	161 60
Austr. renta srbr.	91 90	92 —
Ros. banknoty .	212 25	212 25
Ros. listy zastaw.	102 —	101 60
Pols. 5% lis. zas.	65 40	65 70
Pols. likw. lis. zas.	63 20	63 —
Węg. 4% renta zł.	93 80	93 90
Węg. 4% . kor.	89 30	89 50
Austr. kred. akcye	200 60	201 25
Lombardy . . .	42 50	42 10
Disconto com. .	172 60	173 10

Usposobienie: twierdz.

Szczecin, 26 września 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica wyżej.		
na wrzes.-paźdz.	143 25	145 —
na paźdz.-listop.	144 —	146 —
Żyto wyżej.		
na wrzes.-paźdz.	123 —	124 50
na paźdz.-listop.	124 —	125 —
Oléj rzep. twierdz.		
na wrzes.-paźdz.	48 —	48 —
na kwiecień-maj	48 70	48 70

	25	26
Okowita niezm.		
w miejscu eksport.	33 50	33 50
na wrzesień . .	31 50	31 50
na wrzes.-paźdz.	31 50	31 50
Petroleum		
w miejscu . . .	8 70	8 75

Przybyli do Poznania.

Poznań, 25 września.

BAZAR. Dr. Skarzyński z Spławia, dr. Szuldrzyński z Siernik, Zółtowski z Myszkowa, pani hr. Kwilecka z Dobrojewa, Slaski z Trzebcza, Brzeski z Jablkowa, hr. Tyszkiewicz z Posadowa, pani hr. Mielżyńska z Chobienic, Sylczestrowicz z Litwy, hr. Potworowski z Proch, hr. Żółtowski z Gluchowa, hr. Mielżyński z Iwna, hr. Łącki z Konina, pani Chłapowska z Szółdr, hr. Mycielski z Siedmiorogowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Chłapowski z Czerwonéjwsi, Chrzanowski z Ostrowa, Buckatzsch z Waldau, Berne i dr. Franke z Berlina, Neumann z Szczecina, hr. Dessau z Wiednia, Goldmann z Głogowy, Vogel z Wrocławia, Unger z Nowego Jorku, Springer z Poznania.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Hr. Dąmbski z żoną i służbą z Kaczkowa, Zabłocki z Dąbrówki, Skórzewski z Berlina, Kierski z Rogoźna, pani Koszutska z Wrocławia, Szafrański z Pobiedzisk, Radoński z Pawłowic, Skarzyński z żoną z Miedzianowa, Golski z Grodziska, Moszczeński z Pigłowic, Patsch z Berlina.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dormanowski z Wałdowa, Gościmski z Kłodziska, Staszewski z Kalisza, dr. Pankała z Królewskiéj Huty, Wilnicki z Królestwa Polskiego, Neubert z Wernigerode, Beyer z Frankfurtu n. O., Wellmann z Lignicy, Henning z Wrocławia, Baumann z Magdeburga, Meyer z Berlina. Kalkstein z Krakowa, Spaeth z Solingen.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 26 września. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pochm.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 52 50 m., 70-ta 32,80 m., wrzesień 50-ta 52,50, 70-ta 32,80, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 52,50 m., 70-ta 32,80 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Bydgoszcz, 25 września 1893.

Pszenica 134—138 m., gatunek pośledni 128—133 m., najlepsza ponad notowanie.

Żyto 110—116 mrk., gatunek pośledni 105—109 mrk.

Jęczmień według jakości 124—130 mrk., dla browarów 131—140.

Groch na paszę 135—145 m., wrzący 150—160 m

Owies stary 155—162 m., nowy 142—152 m.

Okowita 34,50 m.

Wrocław, 25 września 1893 r.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	14	60	14	40	14	10	13	80	12	90	12	40
„ nowa	14	30	14	10	13	80	13	50	12	70	12	20
Pszenica żółta	14	50	14	30	14	00	13	70	12	80	12	30
„ nowa	14	30	14	00	13	70	13	40	12	70	12	20
Żyto	12	70	12	40	12	20	12	0.	11	70	11	40
Jęczmień	15	80	15	20	14	50	14	10	13	50	13	00
Owies	16	80	16	60	15	90	15	70	15	20	14	70
„ nowy	15	60	15	20	14	80	14	30	13	80	13	30
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

Szczecin, 25 września 1893.

Pszenica słabo., za 1000 kilogr. w miejscu 140—143 m., na wrzesień-paźdz. 143,5 płł., na kwiecień-maj 154,25 płc.

Żyto niżej., za 1000 kilogr. w miejscu 120,0—124,0 m., na wrzesień-paźdz. 123,0 płac., na listopad-grudz. 132,0 płac.

Owies za 1000 kilogr, w miejscu 155—160,0 mrk.

Okowita słabo., za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 33,5 płł., wrzesień 70-ta 31,5 nom., wrzesień-paźdz. 31,5 nom.

Magdeburg, 25 września. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 16,35, cukier ziarn. excl. 88% 15,35, cuk. ziar. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 12,75. Usposobienie: stale. fi. Rafinada chlebowa 29.50, f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką 29,25, miel. Melis I z beczką 28,50. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za wrzesień 15,10— płac., 15,15— żąd., październik 14,30— płc., 14,32½ żąd., listopad-grudzień 14.12½ płł., 14,15— żąd., styczeń-marzec 14,27½ płł., 14,35— żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 25 września. — Okowita cicho za wrzesień-październik 23— żąd., październik-listopad 23— żąd., listopad-grudzień 23⅜ żąd., kwiecień-maj 22¼. — Kawa good average Santos za wrzesień 80¾, za grudzień 78¾, za marzec 76½, za maj 75¼. Usposobienie: spok. Obrót 3500 miechów.

(Nadesłano.)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

1093) „VULKAN“

I. F. J. KOMENDZINSKI W BREZNIE,

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w wrześniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
25. Po połud. 2	753,2	PłdZ. burzliwy	pogodnie.	+14.0
25. Wiecz. 9	752.1	Z. silny	pochmurno	+11,7
26 Rano 7	754 5	PłdZ. umiar.	dosyć pogod.	+ 6,1

Dnia 25 września maximum ciepła +14,4° Cel.
„ 25 „ minimum „ + 4,8° „

Stan powietrza.

Dnia 25 września 1893 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Belmullet	764	Z.Płn.Z	3	zachm.	13
Aberdeen	760	Z.Płn.Z.	3	pochmurno	6
Chrystiansund	749	Płn.Płn.W.	4	deszcz	6
Kopenhaga	753	Płd.Z	4	pochmurno	9
Sztokholm	746	Z Płd.Z.	4	pochmurno	8
Haparanda	742	Płn.W.	2	zachm.	7
Petersburg	752	Płd.	2	zachm.	10
Moskwa	762	Płd	1	bez chmur	14
Kork. Quenst.	765	Z.Płn.Z.	3	pochmurno	12
Cherbourg	765	Z.Płd.Z	4	pochmurno	11
Helder	758	Z.Płd Z.	7	pochmurno	12
Sylt	751	Płd Z.	5	deszcz	9
Hamburg	757	Płd.Z.	5	pochmurno	9
Swinoujście	757	Płd.Płd.Z.	5	bez chmur	13
Nowyport	757	Z.	3	pogodnie	9
Klajpeda[1])	755	Z.Płd.Z.	6	pół zachm.	11
Paryż	765	Płd.	1	bez chmur	4
Monaster	751	Płd.Płd.Z.	5	mgła	8
Karlsruhe	766	Płd.Z.	4	mgła	6
Wiesbaden[2])	765	spokojnie.		bez chmur	5
Monachium	766	Płn.Z.	1	pół zachm.	7
Kamienica	764	Płd Z.	3	bez chmur	7
Berlin	760	PłdZ.	3	zachm.	8
Wiedeń	765	Z.	2	pół zachm.	9
Wrocław	763	Z.Płd.Z.	3	bez chmur	7
Ile d'Aix	764	W.Płn.W.	4	bez chmur	9
Nica	760	spokojnie.		pochmurno	18
Tryest	760	spokojnie.		zachm.	21

[1]) Nocą burza. [2]) Nocą śron.

Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.

Z końcem kwartału zajmiemy się zestawieniem nowego **wykazu mieszkań.** (482)

O niewydzierżawionych mieszkaniach należy donieść wcześnie zarządowi — kartą korespondencyjną.

ZARZĄD.

Wyższa Szkoła Żeńska
Anny Danysz

przenosi się z dniem 1-go października r. b.

na ulicę św. Marcina 68

(362) **do domu z ogrodem**

przeznaczonego do wyłącznego użytku szkoły i pensyonatu.

Zgłoszenia przyjmują się Plac Piotra 3, I piętro.

P. T.

Niniejszem donoszę uprzejmie, że nabyłem drogą kupna (512)

Cukiernią H. Wolkowitza

i że ją nadal prowadzić będę pod dotychczasową firmą.

Prosząc o zaufanie, którem dawniéj firmę tę obdarzano, a na które będę się starał zasłużyć starannem wykonaniem powierzonych mi zleceń, piszę się z głębokim szacunkiem

H. MIEHLE.

We wtorek **3. Października r. b.** przed południem od godziny 10-tej sprzedawać będę w **Hotelu pani Antoniewicz w Krzywiniu 160 i kilka mórg dobrej ziemi włącznie kilkomorgowego jeziorka rybnego i dobrych nadobrzańskich łąk,** tuż przy mieście Krzywiniu w powiecie Kościańskiem na sposób rentowy przy zaliczce ¼ ceny kupna, za pośrednictwem **Banku Ziemskiego w Poznaniu,** na co chęć kupna mających zapraszam

J. Nyklewicz

(511) w Pniewach.

1859.

A. Pfitzner

Poznań w Rynku 6

i Mâd pod Tokajem (własne winnice).

Na nadchodzącą **porę jesienną** do wysyłek win się nadającą, polecam mój bogato zaopatrzony skład **czystych** i **odstałych** (423)

Win Górnowęgierskich

w wszelkich gatunkach i odcieniach po cenach przystępnych.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym polecam

Wina Mszalne (vinum consecrabile)

butelka litrowa M. 2,00, półlitrowa M. 1,05.

Próby i cenniki na żądanie franko i bezpłatnie.

Niezawódny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
Ajenta dóbr **LICHTA w Poznaniu.**
Założona 18+7
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze rekomendacye.

Sprzedaż masła z Dom. Dobrojewa

znanego z swéj dobroci, przenoszę z dniem 1 paźdz. z **Wrocławskiéj ul.** na **św. Marcin** narożnik **Rycerskiéj ul.**

(506) **B. Łabendzińska.**

Wyprzedaż mego składu

szlachetnych win węgierskich

odbywa się po nadzwyczaj umiarkowanych cenach **jeszcze tylko do 1 października.**

Izydor L. Kempner,

(346) ulica Zamkowa 5.

Prosimy uważać na **firmę** i numer domu **7.**

Magazyn mebli
Dankowski i Sp.,

Poznań, Podgorna ulica 7,

poleca **meble** wszelkiego rodzaju stolarskie i wyścielane, od skromnych do wykwintnych. Całkowite **wyprawy** i pojedyńcze przedmioty po jak najniższych cenach. — **Na odpłatę** dogodne warunki.

Prosimy uważać na **firmę** i numer domu **7.**

Ludwika Prochownika

Magazyn modnych ubiorów męzkich

W BYDGOSZCZY

właściciele T. Jedwabski i L. Siebmann

poleca na **sezon jesienny** i **zimowy** wielki wybór najpiękniejszych modnych materyi modnych wyrobów krajowych i zagranicznych na (437)

ubrania, paletoty, spodnie etc.

Zamówienia wykonuje wedle najnowszych wzorów franc. i wiedeńskich. Siły wykonawcze najlepsze. — **Ceny bardzo przystępne.**

Fryderykowska ulica.

Ludwika Prochownika

Magazyn garderoby świeckiéj i duchownéj

w Bydgoszczy

właściciele **T. Jedwabski** i **L. Siebmann**

poleca **Przewielebnemu Duchowieństwu** warsztaty swoje, w których wykonuje wszelką garderobę jako to **płaszcze, burki, paletoty,** a specyalnie

rewerendy

uznanane jako bardzo dobrze i wygodnie leżące. Skład zaopatrzony jest w wyborowe i trwałe **korty** i **sukna.** **Ceny bardzo przystępne.**

Fryderykowska ulica.

Teraz najwłaściwsza pora.

Jak corocznie tak i teraz polecam się Szanownym Konsumentom tak w Poznaniu jak i w okolicy **specyalnie do odstaw zapotrzebowań zimowych** w wszelkich materyałach opałowych jak:

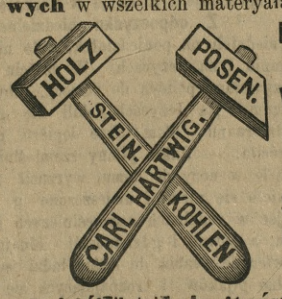

I-ma Górnoszląskie węgle kamienne
Węgle antracytowe
Brykiety
Koks
Sosnowe i dębowe drzewo w kloftach i rąbane

w **każdéj** ilości po **najtańszych** cenach bieżących.

Zwózkę i składanie wykonuje własnemi furmankami i zaufanemi ludźmi,

Karol Hartwig

rok założenia 1858

Ul. Wodna 16. Kantor główny i skład detaliczny. **Poznań** Na Dworcu centr. II. kantor i skład hurt. waga centezymalna.

Teraz najwłaściwsza pora.

Młodzieniec,

który odsłużył co dopiero wojskowość poszukuje zajęcia w handlu towarów kolonialnych, żelaza lub w destylacyi. Świadectwami i rekomendacyami chętnie służy. Łask. oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera Pozn. sub B. L. 508.**

W łonie **Towarz. Przemysłowców w Strzelnie** powstała myśl obdarowania kilku na poparcie zasługujących biednych dzieci na gwiazdkę. Z powodu tego urządza powyższe Towarzystwo w dniu **19 listopada b. r.**

skromny wieczorek

z tańcami

urozmaicony deklamacyą, śpiewem i loteryą fantową. Wszelkie choć najmniejsze datki tak pieniężne jak i w przedmiotach do wylosowania w imieniu biednych naszych dzieci z wdzięcznością przyjmiemy i prosimy o łaskawe nadsyłanie takowych na ręce kasyera p. Skowrońskiego aż dnia 1-go listopada b. r. Goście mile widziani. (507)

ZARZĄD.

(408) **Ogród Zoologiczny.**

W środę dn. 27 września br.

Wielki Koncert wojskowy.

Początek o godz. 4.

Jazda na kucach.

Wieczorem iluminacyjne oświetlenie ogrodu.

Gesetzlich geschützt

The Continental Bodega Company

Najstarsza i pierwsza firma **„Bodega“** na stałym lądzie z 50 filiami

Specyalności:

Hiszpańskie i portugalskie wina, koniak — angielskie i amerykańskie wódki — Szampany.

Nasze wina oryginalne można próbować w każdéj filii kieliszkiem, a nabywać tamże na **butelkach** i na **sądkach oryginalnych** po **cenach hurtownych.**

Otwarcie

na początku października.

Filia specyalna: w POZNANIU przy ul. Wilhelmowskiéj 23.

w Myliusa hotelu Drezdeńskim.

Właściciel: **Fritz Bremer.**

Zimny bufet.

Sprzedaż na kieliszki naszych win z **oryginalnych sądków.**
Sprzedaż **pojedyńczych** butelek w **bezpłatnem opakowaniu.**

NB. Ciągłych pomyłek zachodzących z **nowemi** firmami Bodega można uważając na słowo **„Continental“** na pewno uniknąć. (510)

Zaproszenie do przedpłaty

na gazetę polsko-katolicką p. t.

„Pielgrzym“

z „Krzyżem“

i „Przyjacielem Dzieci.“

Pielgrzym wychodzi 3 razy na tydzień, **Krzyż** w każdą sobotę i **Przyjaciel dzieci** w każdy wtorek.

Te **3 pisma razem** kosztują kwartalnie w ekspedycyi 1 20 mrk., na poczcie 1,50 m., z przynoszeniem do domu 1,75 mrk.

Każda poczta przyjmuje prenumeratę na Pielgrzyma z temi 2 dodatkami. (445)

Na poczcie zażądać Pielgrzym aus Pelplin W Pr. Zeitungsliste II Abth. s. polnisch.

Redakcya Pielgrzyma

w **Pelplinie** (Pelplin W/Pr.)

Do polowania!

Fabryka broni E. A. Merkel w Suhl

dostawia wszelkiego rodzaju **broni do polowania i zbytkownej** w znanym najlepszym gatunku. Pierwszorzędnemi poleceniami od wysokiéj i najwyższéj szlachty chętnie służę. Cenniki gratis i franco. (402)

Prawdziwy astrachański

kawior

szary i gruboziarnisty, uznany za najlepszy gatunek rozsyła **frunt brutto** włącznie z puszką za **Mrk. 6** funt netto bez puszki po **Mrk. 7,50**

B. Persicaner, Mysłowice.

Skład papierosów ruskich, herbaty i kawioru. (46)

Kilka wozów

do wożenia węgli, okowity i rolwagów ma na sprzedaż

Poznańskie (496)

Towarzystwo Kolei Konnéj.

Naszą

wypożyczalnią nut

uzupełnioną najnowszemi dziełami polecamy do łaskawego użytku.

Abonament rozpocząć można każdego dnia. Warunki przesyłamy od wrotną pocztą franko. (500)

Ed. Bote & G. Bock

księgarnia i handel nut

Poznań, ul. Wilhelmowska 23.

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 221.

Czwartek 28 Września 1893.

prześliczną czwórką ciągnionéj, przy eskorcie około 50 jeźdźców, przystrojonych w ubrania krakowskie, przepasanych wstęgą czerwono białą. W progu pysznie przybranego i oświetlonego pałacu powitał Jego Arcybiskupią Mość gospodarz domu prześliczną mową, oddając dom swój, siebie i swoich w usługi Wysokiemu Gościowi, przyczem niezliczony tłum ludu okrzyki nieskończone wnosił na cześć tegoż. Ks. Arcypasterz w ciepłych słowach podziękował tak mówcy jak i ludowi za tak miłe przyjęcie, rozmawiał z bliższymi z ludu, poczem spożył w Kółku bliższych znajomych i sąsiadów Księcia kolacyą.

Dzień następny był dla miasteczka naszego prawdziwie dniem uroczystym. Jakkolwiek ks. Arcypasterz prywatnie tylko do Jutrosina przybywał, by mszą św. odprawić, miasto i parafia przyjąć go gremnęły serdecznie, a uroczyście. Rynek, ulice, któremi przejeżdżać miał ksiądz Arcypasterz, były przystrojone w bramy tryumfalne z napisami odpowiedniemi i emblematami, w świerki, brzozy, domy w girlandy, wieńce, korony, kobierce, chorągwie różnokolorowe. Wyszczególnić wypada piękny, a gustowny strój domów pp. Kozłowskiego, Gustowskiego, dr. Tyczyńskiéj i dr. Gryglewicza, które ogólnie zwracały uwagę na siebie.

Około godziny 9 wjechał ks. Arcybiskup w ulice miasta. Pysznie i malowniczo zaiste przedstawiał się ten wjazd. Pojazd ks. Arcybiskupa poprzedzało 120 jeźdźców, podzielonych na cztery oddziały. Każdy oddział miał dowódzcę w krakowskiem ubraniu z różnokolorową chorągwią. Odpowiednio do chorągwi dowódzcy przystrojeni byli jeźdźcy każdego oddziału w różnokolorowe wstęgi. Na czele konnicy jechał dowódzca całéj jazdy, mężczyzna silny, zgrabny, ubrany odmiennie z insigniami swéj godności.

Przy wstępie do miasta otoczyło 24 panien w bieli, z bukietami w ręku, pojazd, i odtąd posuwał się orszak powoli ku kościołowi. Przy bramie do kościoła oczekiwał przybycia Wysokiego Dostojnika ks. dziekan Riedel w asystencyi licznego duchowieństwa z okolicy.

Wprowadzony do kościoła zasiadł ks. Arcybiskup na pięknym tronie, a ks. dziekan Riedel powitał Go od ołtarza przemową, na którą ks. Arcypasterz odpowiedział. Następnie odprawił Najprzewieleb. ks. Arcypasterz mszę świętą czytaną w asystencyi ks. dziekana i ks. kapelana Stryjakowskiego.

Po mszy św. odprowadziła konnica ks. Arcybiskupa na probostwo, które, jak wiadomo, dość daleko jest od kościoła położone, a po śniadaniu, znów do kościoła, gdzie ks. kanonik Kwiatkowski odprawił sumę, a znany z krasomówstwa ks. prob. Fligierski z Konar wygłosił do okoliczności zastósowane prześliczne kazanie.

W tym samym porządku co wjazd, nastąpił także i odjazd z Jutrosina do Sielca, dokąd wkrótce po przybyciu przybyły deputacye dozoru i reprezentacyi parafialnéj, obywateli miasta Jutrosina, Towarzystwa Przemysłowców i młodzieży, Kółka rólniczego, osadników grąbkowskich i oficyalistów sieleckich, by cześć i hołd oddać Dostojnemu Gościowi. Jakkolwiek znużony trudami dni ostatnich, przyjął ksiądz Arcypasterz łaskawie wszystkie deputacye, rozmawiał z każdym ich członkiem, wypytując o stosunki, rodzinę, zajęcia, a każdéj deputacyi odpowiadał osobno w przydłuższéj przemowie, zachęcając do pracy, wytrwałości, oszczędności, zgody, trzeźwości, jako cnót, których pielęgnowaniem naród istnieć może i będzie. Słowa Jego, wymowne, a ciepłe były, rzec można, kwiatem krasomówstwa, a na obecnych głębokie wywarły wrażenie. Nastąpił obiad, pogadanka, kolacya, po której w parku sieleckim cudowne paloło ognie bengalskie, oświecające transparent z portretem ks. Arcybiskupa, Jego herbem i insygniami.

Dzisiaj wyjechał ks. Arcypasterz do Krobi, dokąd Mu konnica, również w czterech oddziałach towarzyszyła.

Tak upłynęły dni naszego szczęścia i wesela, dni radosne, które niezatartemi głoskami wyryły się w naszéj pamięci. Dobroć, przystępność, łagodność naszego Arcypasterza zjednały Mu od razu serca wszystkich, a pominąć nie mogę na zakończenie faktu, który wysoko cenią nie tylko Jego owieczki, ale który i innowierców przejął dla Niego najwyższą czcią i szacunkiem. Otóż obywatele sąsiedniego miasteczka Dubina, chcąc uświetnić przyjęcie ukochanego Arcypasterza, prosili komitet, by im wolno było wziąść udział w eskortującéj konnicy. Przybyli też rano do Jutrosina konno i podczas przypinania wstęg, jeden z nich (p. Fr. Wybieralski) runął z konia, rażony paraliżem. Wniesiono go bezprzytomnego do sąsiedniego ubogiego domku, gdzie przywołany lekarz, p. dr. Gryglewicz, leczeniem się zajął. Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz dowiedziawszy się o smutnem zajściu, podążył natychmiast do chorego i bezprzytomnemu udzielił łaskawie Swego arcypasterskiego błogosławieństwa, pocieszając zrozpaczoną obecną żonę jego i dzieci. Czyn ten nie przeminął bez silnego wrażenia na wszystkich.

W téj chwili dowiadujemy się, że p. Fr. Wybieralski nie odzyskawszy przytomności, przeniósł się do wieczności.

Powszechna wystawa krajowa

we Lwowie roku 1894

pod protektoratem Najmiłościwszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I.

Wystawa zostanie urządzoną w Parku Stryskim (park Kilińskiego). Otwarcie jéj nastąpi w dniu 1-go czerwca, zamknięcie w dniu 1-go względnie 15-go października 1894.

Wystawa dzielić się będzie na następujące grupy: Grupa I. Rólnictwo. II. Konie. III. Bydło, owce, trzoda chlewna, drób. IV. Ggrodnictwo, pszelnichtwo etc. V. Leśnictwo. VI Łowiectwo. VII. Ryby. VIII. Górnictwo, hutnictwo, kamieniarstwo. IX. Nafta, asfalt, smary mineralne. X. Wyroby młynarskie, gorzelniane, browarniane, cukrownicze, likiery, oleje roślinne. XI. Konserwy roślinne, owocowe, mięsne etc. XII. Przemysł domowy, szkoły zawodowe. XIII. Przemysł keramiczny, rury wodociągowe, szkło, wyroby z marmuru etc. XIV. Wyroby metalowe ślusarzy, kowali, zegarmistrzów, optyków, platerowane, galwanoplastyczne etc. XV. Stolarstwo, ciesielstwo, bednarstwo, tokarstwo etc. XVI. Przyrządy przewozowe i okazy lakiernictwa. XVII. Przędza, tkaniny, farbiastwo, krawiectwo, tapicerstwo, szmuklerstwo, powroźnictwo etc. XVIII. Skóry, wyroby skórzane, ze sierci, szczeci i rogu. XIX. Papiernictwo. XX Produkta chemiczne, nawozy sztuczne, świece mydła etc. Aptekarstwo. XXI. Maszyny. XXII. Urządzenia elektrotechniczne. XXIII. Przedmioty etnograficzne. XXIV. Wytwory pracy kobiet. XXV. Obrazy, rzeźby, zabytki starożytności. XXVI. Architektura, budownictwo, pomieszkania, przemysł artystyczny. XXVII. Muzyka, teatr. XXVIII. Literatura, dziennikarstwo. Okazy sztuki reprodukcyjnéj, drukarstwo, litografia i giserstwo. XXIX Szkolnictwo. XXX. Gimnastyka, pożarnictwo. XXXI. Szpitale, zakłady dobroczynne, ubezpieczeń od wypadków, urządzenia miejskie etc. XXXII. Urządzenia komunikacyjne. XXXIII. Banki, kasy oszczędności etc. XXXIV. Zbiór patentów na wynalazki, uzyskanych przez Polaków.

Opłata za miejsce na Wystawie jest następująca:

a) Za 1 metr kw. pod gołem niebem 2 złr., b) za 1 metr kw. powierzchni pozioméj, w budynku zamkniętym, wolnéj ze wszystkich stron 8 złr., c) za 1 metr kw. powierzchni poziomej w budynku zamkniętym wzdłuż ściany do $1^1/_2$ metra wysokości 5 złr., d) za każdy metr kw. na saméj ścianie bez względu na wysokość 2 złr., f) za 1 metr kw. powierzchni poziomej w halach otwartych 4 złr.

Wystawcy z Księstwa Poznańskiego raczą się zgłaszać po *„Deklaracye“* jak *najspieszniéj*, gdyż czas już bardzo krótki, jaki wyznaczony został dla Komitetu Poznańskiego dla przesłania Deklaracyi do Dyrekcyi Wystawy we Lwowie.

Przesyłkę przedmiotów wystawowych z Księstwa Poznańskiego uskuteczni Komitet Poznański w ładunkach wagonowych z Poznania i w tym celu będzie ogłoszony adres spedytora, na ręce którego mają być przesyłane przedmioty z prowincyi, również będą podane koszta przewozu z obliczeniem za 1 centn.

Wyciąg z przepisów dla wystawców.

1. *Instalacya.* Sposób ustawienia i ozdobienia wystawionych przedmiotów, wyjąwszy pawilony prywatne, zależy w ostatniéj instancyi od orzeczenia Dyrekcyi i do zarządzeń tejże należy się bezwarunkowo stósować.

Wystawcy dostarczyć mają wszelkich potrzebnych im urządzeń: szafek, gablot, draperyi, nakryć itp.

Dyrekcya rozeszle między wystawców wzory szaf, gablot i stołów różnéj ceny i wielkości, jakie są do urządzenia Wystawy pożądane, i na wezwanie wystawcy postara się o przedsiębiorców, podejmujących się takich urządzeń.

Wyjąwszy pawilony i Wystawy zbiorowe, gdzie urządzenie Wystawy jest do woli wystawców pozostawione, można pod ścianami używać jedynie stołów przez Dyrekcyę urządzonych i obitych, a to po 3 złr. w. a. od metra bieżącego.

2. *Maszynom*, które mają być w ruchu utrzymane, dostarczoną będzie siła poruszająca w miarę wydatności przeznaczonych do tego motorów, a to za zwrotem kosztów przez wystawcę, na podstawie specyalnéj umowy.

4. *Płody rolne i leśne* dostawione być mają w takiéj ilości, lub w takiéj wielkości, aby jakość ich i wartość dokładnie ocenić się dała.

5. *Napoje* wszelkiego rodzaju nadsyłane być mają co najmniéj w dwóch butelkach, z których każda ma być należycie zakorkowana i zasmółkowana lub opieczętowana, a nadto zaopatrzona etykietą, oznaczającą rodzaj napoju i rok pochodzenia.

6. *Kwasy gryzące*, oleje lotne, wyskoki, etery i w ogóle wszystkie materyały łatwo zapalne, mają być jako takie oznaczone i dopuszczone będą na Wystawę tylko w mocnych i szczelnie zamkniętych naczyniach.

7. *Przesyłka przedmiotów.* Przedmioty wystawowe mają być przesyłane franco na miejsce wystawy pod adresem: „Dyrekcya powszechnéj Wystawy krajowéj we Lwowie“, z wyraźnym napisem: „przedmiot Wystawy“ i dokładnem podaniem adresu wystawcy. Kartki z temi napisami będą wystawcom bezpłatnie przez biuro Wystawy dostarczane.

Każda posyłka ma być zaopatrzona w dwa certyfikaty wystawowe na blankietach, których biuro Wystawy dostarczy.

Leży to w interesie wystawców, ażeby do przesyłki używano dobrych pak i przedmioty w nich dobrze opakowano. Na wierzchu w pace powinna się znajdować kartka z pouczeniem, jak przedmioty w niej uporządkowano i jak mają być wypakowane.

8. *Koszta przewozu*, wypakowania, zniesienia na miejsce, ustawienia i odebrania przedmiotów Wystawy, ponoszą sami wystawcy.

Wystawcy korzystają wszakże z ulg i opustów taryfowych na kolejach, ze zniżeń lub uwolnień od opłat akcyzowych itd., o ile takowe przedmiotom na Wystawę przeznaczonym będą przyznane.

9. *Przyjmowanie przedmiotów* na placu Wystawy rozpocznie się z dniem 1 marca 1894 r. i trwać będzie do końca kwietnia tegoż roku.

Przedmioty wymagające podmurowań i dłuższego montowania, winne już z dniem 1 marca być na miejscu.

Do 15 marca 1894 muszą być wszystkie przedmioty Wystawy rozpakowane i ustawione. Miejscem, któreby do tego czasu wystawca nie zajął, wolno będzie Dyrekcyi inaczéj rozporządzić, a wystawca traci nabyte prawo i uiszczone za nie opłaty.

10. ***Sprzedaż przedmiotów.*** Przedmioty przysłane na Wystawę muszą tam aż do końca trwania Wystawy pozostać.

Przedmioty przeznaczone na sprzedaż, winny być zaopatrzone kartką z wyrażeniem ceny i napisem „na sprzedaż“.

Przy zakupnio przedmiotów loteryą służy Dyrekcyi Wystawy pierwszeństwo przed prywatnymi nabywcami.

Wyjątkowo tylko może Dyrektor Wystawy zezwolić, aby drobniejsze zakupione przedmioty, jeszcze w ciągu twania Wystawy nabywcom były wydane, pod tym wszakże warunkiem, iż w miejsce zabranego przedmiotu, zostanie o ile możności inny egzemplarz tego przedmiotu na wystawę dostarczony.

Podając do wiadomości publicznéj ważniejsze punkta Programu Wystawy i przepisów dla Wystawców, donosimy, że wszelkie korespondencye i zgłaszania się o Deklaracye należy adresować do Sekretarza Komitetu:

p. St. Orłowskiego Wilhelmowska 15 Poznań

Komitet „Powszechnéj Wystawy Krajowéj we Lwowie roku 1894“ dla Księztwa Poznańskiego (sekcya dla handlu i przemysłu).

Dr. Kusztelan, Prezes. — *St. Orłowski,* sekretarz.

P. S. Uprzejmie upraszamy pisma polskie o łaskawe rozpowszechnienie wiadomości o przyszłéj Wystawie we Lwowie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Geneza i rozwój nihilizmu w Rosyi** przez ks. St. Załęskiego T. J. Wydanie drugie poprawione. Kraków 1894, w 8-ce str. 396.

W pół roku rozebrano pierwsze wydanie, bo dzieje nihilizmu nie miały dotąd w literaturze naszéj uprawiacza, nikt o nich coś dokładniejszego powiedzieć nie umiał, więc się rzucono formalnie na książkę, która o nich mówiła. Potrzeba tedy było zrobić powtórne wydanie. Autor zadał sobie nie mało pracy, aby poprawić usterki pierwszego, nagromadzić większy zasób dokumentów do drugiego. Urosła ztąd wcale poważna książka, nie historya i nie szkic historyczny, ale, jak autor ją nazwał, książka informacyjna. Nie jest to jednak gołe chronologiczne zestawienie wypadków, owszém autor wskazuje na polityczno moralne i społeczne przyczyny, które na wykwit nihilizmu w Rosyi wpłynęły, dotyka z lekka tych czynników, które nihilistów zrazu socyalnych teoretyków przestroiły w socyalnych anarchistów i popchnęły do walki z rządem na sztylety i bomby. Czyta się to z zajęciem, jakby powieść udatną, a jednak to rzeczywistość, to psychologiczny proces, który się w łonie inteligentnego społeczeństwa Rosyi przed naszemi oczyma dokonywa. Według autora, nihilizm jako uorganizowana partya socyalno-rewolucyjna, złamany został bezwzględną reakcyą rosyjskiego rządu — nie istnieje już od lat kilku; istnieją jednak kółka i grupy różnych odcieni socyalizmu — zduszone na jedném, zawiązują się na drugiém miejscu, rząd śledzi je, więzi, tłumi gwałtownie, ale nie są już one dlań groźnemi.

* **„Nabożeństwo wynadgradzające i cześć Przenajśw. Oblicza Pańskiego“** streszczone podług „Nowego Daru Jezusa“ przez O. Honorata Kapucyna, przez * (str. 96) Poznań 1893.

Jaki jest przedmiot i cel nabożeństwa wynadgradzającego, jaka jego potrzeba w obecnych czasach, jakie sposoby różne téj pobożnéj praktyki, oto co przedstawia treść omawianego dziełka. Na jego całość składają się trzy części. W pierwszéj zebrano ciekawe szczegóły o rozmaitych nabożeństwach wynadgradzających, powstałych w naszym wieku, przeważnie na zachodzie, druga i trzecia wprowadza nas w historyą nie wszystkim zapewne dokładnie znaną Przenajśw. Oblicza Boskiego Zbawiciela i Jego czci. Jeżeli zajmujące są tu historyczne wiadomości nagromadzone obficie, to nie mniéj wartościowe i pożyteczne, szczególniéj zaś przydatne do rozmyślań o Męce Pańskiéj i kazań na ten temat są uwagi o tém, czém dla nas jest Przenajśw. Oblicze Pańskie (str. 45—64). — O pracy całéj, która jest tylko streszczeniem obszerniejszego dzieła tejże treści zasłużonego bardzo w Polsce O. Honorata Kapucyna, powiemy to, że obrobieniem umiejętném zestawieniem bogatego materyału przedstawia się korzystnie a często zajmująco. Dla kapłanów dziełko to ma znaczenie wielkie, jako przewodnik doświadczony w wyborze nabożeństw wynadgradzających i jako zbiór ciekawych dokumentów odnoszących się do pamiątki nam drogiéj, bo do relikwii, danéj przez samego Zbawiciela św. Weronice.

(Z „Gazety Kościelnéj“ lwowskiéj nr. 34.)

Ks. B.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 26 września.

BAZAR. Pani Skarzyńska z Polesia, pani Grabska z Kruszy, pani Hulewicz z Młodziejewic, pani Kozłowska z Gozdanówka, baron Chłapowski z Szółdr, hr. Mielżyński z Iwna, dr. Skarzyński z Spławia, Hulewicz z Paruszewa.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. proboszcz Motylewski z Wierzchucina, Weisbaum z żoną z Warszawy, Łukomski z Września, Guttmann z Wrocławia, Baumann z Berlina.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Darmanowski z żoną z Waldowa, Neustadt z familią i Lublin z Berlina, Jacobi z Paryża, Koenaart z Monachium, Heine z Berlina, Wienicke z Hali.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 27 września. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: deszcz.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 33 50 m., 70 ta 33,80 m., wrzesień 50-ta 53,50, 70-ta 33,80, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53,50 m., 70-ta 33,80 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu d. 27 września 1893.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	14	40	13	80	13	20
„ nowa	„	—	—	—	—	—	—
Żyto	„	12	20	12	—	11	80
Jęczmień	„	14	50	13	20	12	—
Owies	„	15	—	14	40	13	40
Groch wrzący	„	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	„	—	—	—	—	—	—
Kartofle	„	—	—	—	—	—	—
Wyka	„	—	—	—	—	—	—
Rzepik	„	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	„	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	„	—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz, 26 września 1893.

Pszenica 134—138 m., gatunek pośledni 128—133 m., najlepsza ponad notowanie.

Żyto 110—116 mrk., gatunek pośledni 105—109 mrk.

Jęczmień według jakości 124—130 mrk., dla browarów 131—140.

Groch na paszę 135—145 m., wrzący 150—160 m.

Owies stary 155—162 m., nowy 142—152 m.

Okowita 34,00 m.

Szczecin, 26 września 1893.

Pszenica wyżej, za 1000 kilogr. w miejscu 140—143 m., na wrzesień-paźdz. 145,0 płt., na kwiecień-maj 155,0 płc.

Żyto wyżej, za 1000 kilogr. w miejscu 121,0—125,0 m., na wrzesień-paźdz. 124,5 płac., na listopad-grudz. 133,5 płac.

Owies za 1000 kilogr, w miejscu 155—160,0 mrk.

Okowita niezm., za 10,000 litr.-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 33,5 płt., wrzesień 70-ta 31,5 nom., wrzesień-paźdz. 31,5 nom.

Wrocław, 26 września 1893 r.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	14	60	14	40	14	10	13	80	12	90	12	40
„ „ nowa	14	30	14	10	13	80	13	50	12	70	12	20
Pszenica żółta	14	50	14	30	14	00	13	70	12	80	12	30
„ „ nowa	14	30	14	00	13	70	13	40	12	70	12	20
Żyto	12	70	12	40	12	20	12	00	11	70	11	40
Jęczmień	15	80	15	20	14	50	14	10	13	50	13	00
Owies	16	80	16	60	15	90	15	70	15	20	14	70
„ nowy	15	60	15	20	14	80	14	30	13	80	13	30
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

Magdeburg, 26 września. — Cukier ziarnisty excl. worк. 92% 16,35, cukier ziarn. excl. 88% 15,35, cuk. ziar. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. —,—. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa 29,50, f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką 29,25, miel. Melis I z beczką 28,25. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za wrzesień 15,02½ płac., 15,10— żąd., październik 14,37½ płc., 14,40— żąd., listopad-grudzień 14,22½ pł., 14,27½ żąd., styczeń-marzec 14,35— pł., 14,40— żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 26 września. — Okowita cicho, za wrzesień-październik 23— żąd., październik-listopad 23— żąd., listopad-grudzień 23⅜ żąd., kwiecień-maj 22¼. — Kawa good average Santos za wrzesień 80¾, za grudzień 79—, za marzec 76½, za maj 75½. Usposobienie: potw. Obrót 3500 miechów.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w wrześniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
26. Po połud. 2	755,0	Z. silny	zachm.	+12,6
26. Wiecz. 9	755 6	PłdZ. słaby	pół zachm.	+ 7,8
27. Rano 7	754,8	PłdPłdZ. słaby	zachm.	+ 6,5

Dnia 26 września maximum ciepła +13,3° Cel.
„ 26 „ minimum „ + 5,5° „

Stan powietrza.

Dnia 26 września 1893 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Belmullet	758	Płn.Z.	2	pochmurno	14
Aberdeen	761	Z.Płn.Z.	2	pół zachm.	4
Chrystiansund	753	Płd.Z.	6	deszcz	4
Kopenhaga	757	Z.Płd.Z	3	pół zachm.	8
Sztokholm	745	Płn.Z.	4	pochmurno	6
Haparanda[1])	748	spokojnie.		pół zachm.	0
Petersburg	—	—		—	—
Moskwa	761	Z.	1	bez chmur	6
Kork. Quenst.	761	Z.	3	zachm.	14
Cherbourg	763	Z.	2	zachm.	12
Helder	763	Z.	1	pochmurno	10
Sylt[2])	759	Płn Z.	2	pół zachm.	7
Hamburg	761	Z Płd.Z.	3	pochmurno	5
Swinoujście	759	PłdZ.	3	pogodnie	6
Nowyport[3])	757	Z.	4	bez chmur	9
Kłajpejda	751	Z.	9	pół zachm.	10
Paryż	764	Płd.Płd.Z.	1	zachm.	10
Monaster	762	Płd Z.	1	mgła	4
Karlsruhe	764	Płd.Z.	4	zachm.	8
Wiesbaden[4])	764	spokojnie.		zachm.	9
Monachium	765	Z.	2	zachm.	8
Kamienica	764	spokojnie.		zachm.	7
Berlin	762	Z.	3	pogodnie	7
Wiedeń	763	Płn Z.	2	deszcz	9
Wrocław	762	Płn Z	1	zachm	9
Ile d'Aix	764	Płd.Płd.W.	1	pochmurno	12
Nica	759	Płd.Z.	2	pogodnie	16
Tryest	759	spokojnie.		zachm.	19

[1]) Zorza północna. [2]) Wczoraj burzliwie i zawieje z deszczem. [3]) Wieczorem wicher. [4]) Wieczorem deszcz.

(Nadesłano.)

Wynalazek wzbudzający sensacyą. Przed niedawnym czasem został patentowanym aparat, który w szerokich kołach, a mianowicie na wsi wielki odda usługi. Mówimy o **przeumatycznym lewarze do wody**, który za pomocą ściśniętego powietrza pędzi wodę na każdą wysokość i odległość obywając się zupełnie bez rezerwoaru, a więc wprost studni. Dla małych miast, gdzie nie ma wodociągów, dla mieszkańców wsi ma ten aparat nieocenioną wartość. Jak się dowiadujemy nabyło patent ten pewne konsorcyum kapitalistów z Berlina i przyjęło pana G. Goldstückera z Wrocławia jako spólnika. Pan Goldstücker ustawił taki aparat w Wrocławiu w kawiarni Schuberta na próbę i objął wyłączną sprzedaż tych aparatów na Szląsk i W. Ks. Poznańskie.

Król. pruskie ministerstwo wojny, które zamówiło urządzenie lewara pneumatycznego dla strzelnicy w Cummersdorf, odebrało je przed kilku dniami i bardzo się pochlebnie o niem wyraziło. Aparat ten zaopatruje tutaj 2 grunta w wodę, pędzi wodotrysk i polewa całą bardzo rozległą strzelnicę.

FABRYKA papierosów i tureckich tytuni 1093) **„VULKAN“**

I. F. J. KOMENDZINSKI W BRZEŹNIE.

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Telegram giełdowy.

Berlin, 26 września 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica stalej.		
na wrzes.-paźdz.	149 —	149 50
na listop.-grudz.	151 75	152 —
Żyto stalej.		
na wrzes.-paźdz.	127 75	130 —
na listop.-grudz.	130 —	132 25
Oléj rzep. spok.		
na wrzes.-paźdz.	48 —	48 —
na kwiecień-maj	49 —	48 80
Okowita stalej.		
eksportowa	33 80	34 20
na wrzesień	32 —	32 50
na wrzes.-paźdz.	32 —	32 50
na paźdz.-listop.	31 70	32 —
na listop.-grudz.	31 70	32 —
na maj	37 40	37 70
spożywcza	— —	— —
Owies		
na wrzes.-paźdz.	159 50	160 25
Wypowiedziano:		
żyta węcpli	50	
okowity kw. ekp.	110,000	20,000
„ „ spoż.	0,000	0,000

	25	26
Niem.3%poż.pań.	85 20	85 25
Consol. 4%	106 30	106 30
Consol. 3½%	99 75	99 70
Pozn. 4% l. zast.	102 10	102 —
Posn. 3½% l. zas.	95 90	95 90
Pozn. listy rent.	102 70	102 70
Poznań. oblig.	94 50	94 40
Austr. banknoty	161 60	161 45
Austr. renta srbr.	92 —	91 90
Ros. banknoty	212 25	211 80
Ros. listy zastaw.	101 60	101 50
Pols. 5% lis. zas.	65 70	65 30
Pols. likw. lis. zas.	63 —	63 —
Węg. 4% renta zł.	93 90	93 70
Węg. 4% „ kor.	89 50	89 30
Austr. kred. akcye	201 25	200 75
Lombardy	42 10	42 20
Disconto com.	173 10	173 10

Usposobienie: stale.

Szczecin, 26 września 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	25	26
Pszenica wyżej.		
na wrzes.-paźdz.	143 25	145 —
na paźdz.-listop.	144 —	146 —
Żyto wyżej.		
na wrzes.-paźdz.	123 —	124 50
na paźdz.-listop.	124 —	125 —
Oléj rzep. twierdz.		
na wrzes.-paźdz.	48 —	48 —
na kwiecień-maj	48 70	48 70

	25	26
Okowita niezm.		
w miejscu eksport.	33 50	33 50
na wrzesień	31 50	31 50
na wrzes.-paźdz.	31 50	31 50
Petroleum		
w miejscu	8 70	8 75

Aukcya przymusowa.

W czwartek, dnia **28 września r. b.** od godz. 10 przed poł. sprzedawać będę za gotówkę drogą licytacyi w lokalu handlowym p. **Sobeskiego** przy Nowéj ul. 8 w Poznaniu **dobre stare wina węgierskie, wina czerwone, miód, likiery, araki,** jak również **herbatę, czekoladę** i t. d.

Biesiadowski, (615)
komornik sądowy w Poznaniu.

Podpisani zapraszają interesentów na **sobotę dnia 30-go b. m.** o godz. 10-téj przed południem do **Hotelu Ziemera** w **Wągrówcu** (513)

na zebranie

celem uchwalenia prac przedwstępnych do mającéj się budować **cukrowni** w Stempuchowie.

Moszczeńska,
Stempuchowo.
Gersdorff, Popowo kościel.
Brodnicki, Nieświastowice.

Osiadłem w **POZNANIU** przy **ulicy Wilhelmowskiéj nr. 20.** Leczę **wszystkie**, choćby długoletnie i często za nieuleczalne poczytane choroby, j. k. cierpienia żołądka, wątroby, nerek, serca; porażenia, astmę, reumatyzmy; **suchoty** nawet daleko rozwinięte; t. z. „pruchnienie kości", raka, choroby **NERWOWE** i umysłowe i t. d. bez szkodliwych lekarstw i bez operacyi. — (System Dr. med. Lahmanna, Kuhnego, Kneippa, Rikliego itd.) — Dokładne rozpoznanie choroby z wyrazu twarzy. Udzielam rady od 9—11 przed i od 3—5 po południu. (487)

A. Krupocki
praktyczny doradzca i nauczyciel leczenia podług zespolonych praw przyrody.

Magazyn mebli

Majstrów Stolarskich
J. Krąkowski, (1303)
Podgórna ulica nr. 8,
poleca Szan. Publiczności **meble własnego wyrobu** od skromnych do najwykwintniejszych, **kompletne wyprawy** jako i pojedyńcze sztuki, również **meble wyścielane, lustra i marmury** po najniższych cenach.

We wtorek **3. Października r. b.** przed południem od godziny 10-tej sprzedawać będę w **Hotelu pani Antoniewicz w Krzywiniu 160 i kilka mórg dobrej ziemi włącznie kilkomorgowego jeziorka rybnego i dobrych nadobrzańskich łąk,** tuż przy mieście Krzywiniu w powiecie Kościańskiem na sposób rentowy przy zaliczce 1/4 ceny kupna, za pośrednictwem **Banku Ziemskiego w Poznaniu,** na co chęć kupna mających zapraszam

J. Nyklewicz
(511) w Pniewach.

Wszelkie nowości

na obecną porę

już nadeszły i polecamy takowe w wielkim wyborze **po cenach możliwie najtańszych.** — Próby przesyłamy franko. (491)

Handel tow. modnych, płócien i stołowizny
W. Kukuliński i Spł.,
Poznań. Wilhelmowski plac 6.

BON MARCHÉ

B. Otocka
Wilhelmowsku ulica nr. 21

poleca najnowsze *kostiumy jesienne i zimowe, bluzki jedwabne, cheviotowe i sukienne, gorsety paryzkie* i innne w największym wyborze, *halki, chustki pluszowe, pledy, sukienki włóczkowe i czapeczki dla dzieci, rękawiczki trykotowe i kamasze, pończochy wełniane, fil d'ecosse i jedwabne, parasole, wstążki,* (486) *koronki, woalki, biżuterye.*

Wybór znaczny, ceny bardzo przystępne.

Wielebnemu Duchowieństwu polecam się **do reperowania i odnawiania sprzętów kościelnych** j. t. monstrancyi, kielichów, paten, puszek, relikwiarzy itd.

Na nowe sprzęty kościelne przyjmuję zamówienia podług wzorów.

I. Stankowski, (165)
złotnik i jubiler.
Poznań, Butelska ulica II, parter.

Całkowita wyprzedaż.

Celem rozwiązania spółki urządzamy likwidacyą interesu naszego i sprzedajemy wyborowy zapas towarów naszych, składających się z bławatów, konfekcyi damskiéj i rzeczy kościelnych po znacznie zredukowanych cenach, lecz tylko za gotówkę. (119)

Heyducki & Eichstaedt.

Pleszew
W. Księstwo Poznańskie.

L. ZBORALSKI

Hurtowny handel win
założony w roku 1853
poleca znane ze swéj dobroci
Wina węgierskie (tokajskie)
i wino mszalne (vinum de vite).
Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

Dla właścicieli studzien! Dla właścicieli studzien!

P. P. N. Pneumatyczny lewar do wody D. R. P.

Zawsze świeża woda studzienna na wszystkich piętrach!

Jedynie za pomocą nacisku powietrza doprowadza wodę wprost ze studni na najwyższe piętra i największe odległości. Woda płynie za otworzeniem kurka nie przechodząc przez żadne rezerwoary. Aparat taki jest ustawiony w dawniejszéj restauracyi Schlieba w Kleinburgu, końcowéj stacyi kolei konnéj i tamże oglądać go można za poprzedniem zgłoszeniem się u niżéj podpisanego. (517)

Georg Goldstücker, Wrocław, Charlottenstr. 4. Telefonu N. 1741.

Na nadchodzący **sezon jesienno-zimowy** poleca swój bogato zaopatrzony (418)

skład sukna

w zagraniczne jako i krajowe materye.

W. Frąckowiak
Poznań, Sapieżyński plac 2.
Przewiel. Duchowieństwu zwracam uwagę na mój dobry i praktyczny krój rewerend i płaszczy.

Szanownéj Publiczności, Dozorom kościelnym, Księżom Dobrodziejom Proboszczom uprzejmie donoszę, że pracuję od kilkunastu lat jako

blachnierz

zwłaszcza jako **specyalista przy pokrywaniu dachów cementem drzewnym, tekturą smołowcową, dachówką i cynkiem** i to przy wieżach kościelnych ogólne zyskałem uznanie. Polecając się nadal, zapewniam, iż pod długoletnią gwarancyą, przy rzetelnéj i punktualnéj usłudze, powyższe roboty uskutecznić się zobowięzuję. (1495)

Jan Sierodzki blachnierz.
Krotoszyn.

Stopnie granitowe,
Rury polewane na mosty i przepusty,
Flisy na posadzki do kościołów i werand,
Koryta glazurowane dla koni, bydła i t. d.,
Wszelkie wyroby kamieniarskie, (1532)
polecają

S. Michalski i Sp.
POZNAŃ, Wilhelmowska ulica nr. 21.
naprzeciw hotelu francuzkiego.

Młodzieńcom

obierającym **zawód wojskowy** podaje najlepsze informacye o wrocławskich zakładach przygotowujących do odnośnych egzaminów (14)

naucz. pryw. **Nowacki.**
Wrocław, Fürstenstr. 23.

Żelaza do pieczenia hostyi i komunikantów,
Rytowanie wypraw srebrnych i alfenidowych, jako i odnawianie tychże,
Szablony jako i rysunki do haftu,
Posrebrzanie jako i złocenie zużytych przedmiotów kościelnych, (471)
Stęple i pieczęcie kościelne,
Tusz do stęplowania i pudełka do stępli.
Malowanie obrazów kościelnych,
Sukienki metalowe do obrazów kościelnych
wykonuje tanio i rzetelnie
Stefan Below
zakład rytowniczy
Poznań, św. Marcin 2. parter.

Mydło,

mączkę, modre
i wszelkie inue artykuły do prania, poleca
J. N. Leitgeber.
(434)

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów poleca się organmistrz, Polak,

do budowania

organ

i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancyą rzetelnéj i taniéj pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, któremi się okazać może. (259)

Roman Hoffmann,
Poznań, Piekary nr. 21.

GOSPODYNI

w średnim wieku, znająca się biegle na kuchni — poszukuje posady zaraz lub później, najchętniej na probostwo. Zgłos. **Jabłoński** Młyńska ul. 4.

Z powodu śmierci ś. p. męża mego zwijam kompletnie skład mój i urządziłam **zupełną**

wyprzedaż mebli

oraz **materyałów nie wyrobionych.** Wszelkie zapasy mebli wykwintnych i pojedyńczych wyprzedaję **po znacznie zniżonych cenach.** (1316)

Wdowa Anna Szkaradkiewicz
w firmie **W. Szkaradkiewicz**
MAGAZYN I FABRYKA MEBLI
Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 20.

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
w Krotoszynie
poleca (117)

Świece ołtarzowe

wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.
Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franco.

Cenniki na życzenia gratis i franco.

A. Andruszewski,

Cenniki na życzenia gratis i franco.

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.
Magazyn mebli
i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (220)

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

J. Krysiewicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiędzu
św. Marcin N. 65.

poleca na nową kampanią:

aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania, jak również (116)
znaczny zapas
rur, kurków, wentyli, wiązań i t. d.

Wszelkie reperacje tak **w fabryce,** jak i **po gorzelniach** wykonywa się szybko i sumiennie.

Magazyn garderoby męzkiej

B. Kalinowski,

Poznań, Jezuicka ul. 1 róg Wodnej,

poleca w wielkim wyborze **na porę jesienno-zimową nowości** w materyach krajowych, angielskich i francuzkich, na ubrania i paletoty. Z powodu nadzwyczaj korzystnego zakupna materyałów zniżyłem ceny garderoby o 15% w stósunku do roku zeszłego. — **Przewielebnemu Duchowieństwu** polecam uznane najlepszego kroju rewerendy, ubrania i płaszcze podróżne. Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie podług najnowszych żurnali i z gwarancyą dobrego leżenia. — Uprasza się o jak najwcześniejsze zamówienia. (384)

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielki Polki, kształ. w Hotelu Lamberta — **Nauczycielki** wysoko muzyk. znaj. malarstwo rysunki, biegłe w francuzkim jęz. — **Nauczycielki** Polki, egz., z dobr. polec., dosk. w franc., niem., angiel. i muz. — **Nauczycielki** nieegz., muz., z pozw. rejenc. — **Bony Polki** znaj. kraw. a mian. ubiorki dla dzieci, **bony niem., bona frebl.** — **Nauczycielе** dom. — **Osoby** intel. do towarz. — **Osoby do zarz.** domu, znaj. gospod. wiejs. i miejs. — **Gospodynie** znaj. dobrze chów drobiu i znaj. wykwintnie kuchnią. — **Panny służ.** znaj. krawiecz. i prasow. — **Kasyerki.**

Bióro zleceń (455)

N. Ginter, wyższa nauczycielka **Poznań. Półwiejska ul. nr. 28. II.**

Młodzieniec,

który odsłużył co dopiero wojskowość poszukuje zajęcia w handlu towarów kolonialnych, żelaza lub w destylacyi. Świadectwami i rekomendacyami chętnie służy. Łask. oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera Pozn.** sub **B. L. 508.**

Niezawodny Rezultat!!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosido
Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu.
Założona 1847
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze referencye.

Naszą

wypożyczalnią nut

uzupełnioną najnowszemi dziełami polecamy do łaskawego użytku.

Abonament rozpocząć można każdego dnia. Warunki przesyłamy odwrotną pocztą franko. (500)

Ed. Bote & G. Bock
księgarnia i handel nut
Poznań, ul. Wilhelmowska 23.

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.